

**NIECH ŻYJE RZĄD
ROBOTNICZY
I WŁOŚCIAŃSKI**

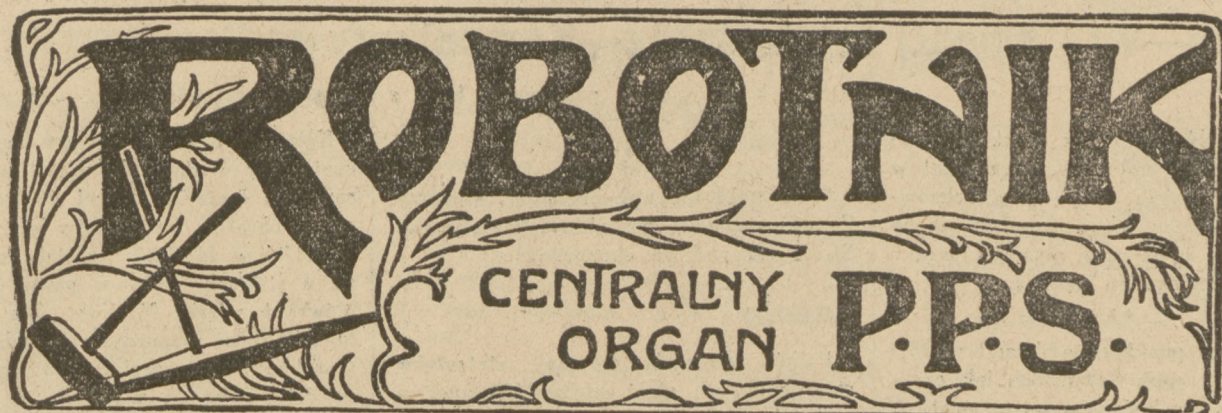
REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

ADMINISTRACJA czynna od 9-5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.

KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uliszczona ryczałtem.



PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

**NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!**

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 776-70

DY. EKSCJA — 720-13

ADMINISTRACJA — 313-80

DRUKARNIA — 773-43

KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

...Wycofał się na zgóry upatrzoną pozycję

Od szeregu tygodni waleczny organ pułkowników toczy zawzięty bój z kartelami. Kiedy w tygodniu ubiegłym nastąpiła obniżka ceny cukru i alkoholu, pułkowniowska agencja prasowa pisała z tryumfem o akcji Rządu ku obniżce cen kartelowych i monopolowych. Jak akcja — to akcja i po pierwszym posunięciu winne nastąpić dalsze.

Tymczasem o żadnych dalszych obniżkach

ani słuchu.

Na cukrze i alkoholu (nie licząc drobnej zniżki ceny jednego gatunku papierosów)

zaczęło się i — skończyło się.

Jedynie alkohol wydatnie potaniał, by ludzkie mogli wzniesić w sobie na śmierć uśpioną „radosną twórczość”.

Nawiasem wspomnimy, że dowódca hufców pułkownikowskich, bijąc namiętnie w kartele, bronił artykułów monopolowych przed obniżką cen. Ale nie obronił. Rząd musiał „zachęcić” kartele własnym przykładem.

Ale nie zachęcił.

Kartele okazują się silniejsze od Rządu. Nic dziwnego: Rząd je wyhodował i wypieścił i w końcu uczeń prześcignął mistrza. Nawet obniżka ceny cukru wychodzi

na fikcję.

Obniżka miała wynosić 12½%, lecz oto czytamy, że „komisja cennikowa spożywczo-kolonjalna” uchwała nowy cennik, wedle którego kryształ zamiast 1.65 będzie kosztował 1.50. Otóż kryształ kosztował nie 1.65, lecz 1.60, a miał potanieć o 20 groszy, a nie o 10. Z 12½% zrobiło się zatem tylko 6½%, a ponieważ cukrownicy obniżyli cenę buraka i dostarczają obecnie kryształ brudny i wilgotny, więc kto wie, czy cukrownicy na tej obniżce jeszcze nie zarobia.

Jeżeli z cukrem wyszła farsa, to z węglem dzieje się

istny skandal.

Rząd zdaje się zaniechał „perswazji” baronów węglowych, bo jak donosi jedna z agencji, władze miejskie stolicy mają ustalić w tym tygodniu cenę węgla (oczywiście tylko dla Warszawy). Według tej agencji cenę tonny węgla ustalono na 62 zł., t. j. o 2 zł. więcej, niż płacono za węgiel doniedawna, przed ostatnią zwyżką. Zamiast potanieć — węgiel drożeje! Wątpimy, czy jest drugi kraj na świecie — nawet nie posiadający własnego węgla, płaćący tak horrendalnie wysoką cenę! To już nie jest drożyzna,

to — rozbój.

Taki rozbój uprawia się zresztą na wszystkich uprządkach kartelowych.

O potanieniu tych artykułów nikt już zresztą nie mówi. Góra artykułów pułkownikowskich urodziła zdechłą mysz w postaci śmiesznej zniżki ceny cukru. O „akcji” przeciw kartelom czwłtaliśmy nawet w prasie cudzoziemskiej z racji mianowania pod sekretarzem stanu w Prezydium Rady Ministrów p. Lechnickiego, który ma uchodzić za przeciwnika karteli.

Ale niedosć że „akcja” wzięła w łeb. Bo oto w tym samym czasie kiedy na łamach prasy pułkownikowskiej atakują się ceny kartelowe, kiedy szkolniczo karteli urosło do miary plag powstecznej, w tym samym czasie tworzy się —

nowy kartel piwowarski!

Jak tu poważnie traktować ogień...

Konferencja pięciu mocarstw

Wstępne rozmowy i uwagi. Ponowne oświadczenie Niemiec

Głównym przedmiotem rozmów w kularach Ligi Narodów jest w chwili obecnej projektowana konferencja 5-ku mocarstw w Londynie dla dyskusowania niemieckiego żądania równouprawnienia w zakresie zbrojeń. Szanse powodzenia inicjatywy angielskiej oceniane są tu bardzo sceptycznie, a to ze względu na nieustępliwe stanowisko zajęte przez Niemców. Ogłoszony we wtorek w Berlinie komunikat świadczy, że Niemcy stawiają dla swego udziału w Konferencji Londyńskiej te same warunki co dla powrotu na Konferencję Rozbrojeniową, t. j. żądają uprzedniego uznania równości praw w zakresie zbrojeń.

Stanowisko Francji

Co się tyczy stanowiska Francji, to, jak slychać z kół francuskich, jeżeli nawet ze względów kurtuazyjnych i taktycznych, Rząd francuski przyjmie zaproszenie do Londynu, to niemniej sprzeciwi się, by narady londyńskie wyszły poza ramy proceduralnej dyskusji

wstępnej, gdyż uważa, że dyskusowanie samego zagadnienia nie może mieć miejsca bez udziału wszystkich zainteresowanych i przeciwny będzie debatom w gronie pewnej tylko grupy mocarstw. W Genewie będą tymczasem kontynuowane prace rozbrojeniowe. Data zebrań prezydjum Konferencji Rozbrojeniowej nie jest jeszcze zdecydowana.

Stanowisko Niemiec

Biuro Conti donosi ze źródeł miarodajnych, że Rząd niemiecki dotychczas nie odpowiedział jeszcze na zaproszenie Rządu angielskiego do wzięcia udziału w Konferencji Londyńskiej. Dotychczas gabinet Rzeszy nie powziął również decyzji w tym względzie. Niemcy żądają, aby rokowania londyńskie oparte zostały na innej podstawie, aniżeli odpowiedzi Rządu francuskiego i angielskiego na memoriał niemiecki w sprawie równouprawnienia zbrojeń. Warunkiem udziału Niemiec jest, aby temat Konferencji był ściśle określony.

W związku z wiadomościami prasy,

iz Francja zażądała zaproszenia również innych państw na obrady, biuro Conti informuje, że angielski charge d'affaires wręczając w Berlinie zaproszenie, nie wspominał nic o tego rodzaju rozszerzeniu konferencji poza 5 mocarstw a mianowicie: Niemcy, Francję, Anglię, Amerykę i Włochy. Udziału dalszych państw w konferencji Niemcy nie uważałyby za bezwzględnie przeszkodę. Musianoby wówczas tylko wyrazić ustalić, że przez to temat konferencji nie uległby zmianie. Z tego choćby powodu Niemcy muszą żądać już przedtem ustalenia wyraźnego tematu rokowań. Konferencja w której poza wymienionymi 5-ciu mocarstwami uczestniczyć miałyby jeszcze np. Polska, Belgia lub Czechosłowacja nie mogłaby już być wyłączenie wymiana zdań w kwestii równouprawnienia, oświadcza biuro Conti, lecz musiałaby poruszyć cały problem rozbrojeniowy. Tem samem Konferencja Londyńska stałaby się swego rodzaju małą konferencją rozbrojeniową.

Oryginalna „współpraca” Z. Z. Z. z Rządem

„Naprzód” drukuje odpis dokumentów, które wykazują, w jaki to sposób Z. Z. Z. p. Moraczewskiego stara się skaptować sobie członków.

Koperta, zawierająca owe dokumenty, nosiła pieczętkę: „Sprawa urzędowa, wolna od opłaty”. Adresowana była: „Okręgowa Rada Zjednoczenia Kł. Związków Zawodowych” i przez pomyłkę doręczona została naszej organizacji.

(Na adresie przez pomyłkę napisano „Kł.”).

A oto treść dokumentów: Powiatowa Komenda Uzupełnień Stanisławów.

Nr. 231/17309 Ewid./32. Stanisławów, dn. 29 września 1932 r.

Okręgowa Rada Zjednoczenia Kł. Związków Zawodowych Stanisławów.

Na tamt. Ldz. 138/32 z dnia 26 września b. r. drugostronną kopję pisma przesyłam do wiadomości.

Komendant Uzupełnień: wz. Lis, kapitan.

Kopja zamieszczona na odwrocie opiewa:

Pan Pochroń Władysław Stanisławów, Gołuchowski 130. W załatwieniu podania z dnia 26-go

września 1932 r. odraczam Panu termin ćwiczeń rezerwy do roku następnego i t. d.

Komendant PKU. wz. Lis, kpt.

Drugi identyczny dokument nosi liczbę porządkową 17310 i zawiadamia o odroczeniu ćwiczeń wojskowych innemu protegowanemu Z. Z. Z. którym jest w tym wypadku jakiś p. Hartwich Bolesław, Nadwórna, ul. Delatyńska.

Oto na czym polega „współpraca” z Rządem organizacji Z. Z. Z. Ni mniej, ni więcej, tylko na wyrabianiu swoim członkom... ulg wojskowych.

Tranzakcja Z. U. P. U. z Jarosławem hr. Potockim

Jak się dowiaduje Ag. Press, głośna sprawa pożyczki Z. U. P. U. dla dóbr Jarosława hr. Potockiego przedstawia się następująco:

Kurator ubezwłasnowolnionego Jarosława hr. Potockiego, właściciela dóbr Rzepichowsko-Chodnickich, Polesiu, poseł adwokat Paschalski, zwrócił się do Z. U. P. U. w Warszawie z prośbą o udzielenie pomocy finansowej administracji majątku. Zabieg adw. Paschalskiego poparte były przez władze administracyjne na Polesiu, gdyż w dobrach hr. Potockiego dochodziło ostatnio do zaburzeń na tle zalegania od kilku lat z wypłatą plac robotników rolnych i pracowników przemysłowych, zatrudnionych w majątku.

Adwokat Paschalski przedstawił dyrekcyi Z. U. P. U. w Warszawie listy zastawne Wileńskiego Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego na sumę nominalną 2.600.000 złotych. Kuratorium Jarosława hr. Potockiego nie mogło niestety tych listów spieniężyć. Dyrekcyja Z. U. P. U. w Warszawie zgodziła się przyjąć wileńskie listy kredytowe ziemskie pod warunkiem, iż nie zapłaci za

nie gotówką, lecz wymieni je na inne obligacje, będące w posiadaniu Z. U. P. U. a mające łatwiejszy zbytn na rynku pieniężnym.

Dyrekcyja Z. U. P. U. postanowiła dać kuratorowi obligacje B. G. K., również na sumę 2.600.000 złotych. Zarówno wileńskie listy kredytowe ziemskie, jak i obligacje B. G. K. mają jednakowe oprocentowanie i bezpieczeństwo wypłaty. Przeciem okres amortyzacji obligacji B. G. K. jest o 8 lat dłuższy od terminu amortyzacji wileńskich listów ziemskich.

Tranzakcja ta — jak się dowiaduje agencja Press — jest właśnie w toku. Dyrekcyja Z. U. P. U. żąda, aby kurator hr. Potockiego wypłacił w pierwszym rzędzie zaległe płace robotnicze dóbr Rzepichowsko-Chodnickich, wynoszące przeszło 600 tysięcy złotych. Równocześnie Z. U. P. U. potrąciło zaległe składki ubezpieczeniowe w sumie kilkudziesięciu tysięcy złotych.

Tyle aj. Press...

Niedawno, jak donosiliśmy, Bank

Rolny (państwowy) zapłacił z tytułu gwarancji jakieś znaczne długi hr. Potockiego. Teraz znowu dyrekcyja Z. U. P. U., która co pewien czas ogłasza publicznie o swoich, zrozumiałych zresztą, trudnościach finansowych, udziela „pomocy finansowej” kuratorum ubezwłasnowolnionego magnata. Poseł na Sejm i prezes Związku Strzeleckiego — a więc czynny działacz polityczny — reprezentuje wobec Z. U. P. U. majątki oraz interesy hr. Potockiego...

My tych wszystkich rzeczy nie ujmemy jakoś zrozumieć... Jednego jesteśmy pewni...

Chodzi tu zapewne o listy zastawne Wileńskiego Banku Ziemskiego (nie żadnego Tow. Kredytowego Ziemskiego). Te listy mają kurs bez porównania niższy od kursu giełdowego B. G. K. Więc słusznie „ABC” twierdzi, że cała krocziowa różnica, stąd wynikająca, jest podarunkiem Z. U. P. U. dla Kuratoriumu dóbr hr. Potockiego, t. zn. dla hr. Potockiego

Jan Jaurès

„Moralność parlamentów”

W latach 1907 — 1912 rozwinął się we Francji ruch tak zw. syndykalizmu rewolucyjnego z Jerzym So-relem, jako teoretykiem, na czele. Ruch ten atakował silnie demokrację parlamentarną ze stanowiska moralnego, zarzucając jej uleganie „korupcji parlamentarnej” (obejmowanie przez posłów różnych intratnych posad). Jaurès, wielki wódz Socializmu francuskiego, omawiał ten problem w mowie, wygłoszonej w Marsylii w kwietniu r. 1911.

Red.

„...Syndykaliści” mają dużo słuszności, gdy mówią o „korupcji parlamentarnej”. „Korupcja parlamentarnej” nie bywa najczęściej przestępstwem prawa karnego. Wręcz przeciwnie, jest to dziedzina specjalna, w której nie ma granic określonych. W ich granicach niktby nie potrafił ustalić. Różniżymy POCZUCIE opinii publicznej i samych jednostek zainteresowanych. Jeżeli, naprzykład, poseł zostaje szefem gminy, jeżeli broni, jako adwokat, przestępcę politycznego, — opinia Francji nie protestuje nigdy. Gdy jednak poseł, POPIERAJĄCY RZĄD, otrzymuje, będąc adwokatem, z rąk władzy państwowej dochodowe zadanie z zakresu prawa cywilnego, — opinia Francji staje się dęba. Ja myślę, że słusznie... „Korupcji politycznej” nie uchwycicie nigdy w formułki żadnego kodeksu. Ona jest nieuchwytna. Walczyć z nią skutecznie może tylko zdrowa i SUROWA opinia publiczna. Trzeba, by ta opinia była w takich sprawach najsurowszą i najbardziej nieugiętą. To jedyna broń, jaką kraj rozporządza...

Ale niech syndykaliści nie oskarżają lekkomyślnie demokracji o ojcostwo „korupcji politycznej”. Niech przynajmniej sobie czasy BONAPARTYZMU. Dyktatura była zawsze w dziejach płodną matką wszelkiej korupcji. Korupcja parlamentarizmu — to złodziejstwo kieszonek; korupcja dyktatury wojskowej — to złodziejstwo milionów... Trzeba jednak mówić o „MORALNOŚCI PARLAMENTÓW”. I trzeba, by parlamenty z BEZWZGLĘDNOŚCIĄ FANATYKÓW tępiły w swoim gronie jakiegokolwiek przejaw „robienia interesów”. Syndykaliści mają rację; tu nie powinno być żadnych kompromisów. Inaczej trucizna wejdzie w krew...

Opieczetowanie drukarni „Folkszeitung”

Wczoraj rano do drukarni przy ul. No-wolipie, w której drukują się pisma „Folkszeitung” oraz „Pismo Codzienne”, przybyła komisja, delegowana przez Komisariat Rządu m. Warszawy, celem zbadania stanu drukarni.

O godz. 2-ej po poł. zapieczetowano całą drukarnię, rzekomo dlatego, iż „nie odpowiada ona obowiązującym przepisom”.

Warto zaznaczyć, że drukarnia ta funkcjonuje od lat 17 — i dopiero teraz okazało się, że „nie odpowiada ona obowiązującym przepisom”.

Wybory we Włocławku

Prezydent miasta Włocławka wyznaczył termin uzupełniających wyborów do Rady miejskiej na d. 26 października 1932.

Zresztą i ci i tamci jedną stanowią rodzinę. I dlatego krzywdą nikomu się nie stanie.

(jmb.)

papierowy organ pułkownikowski-go?

„Walcz się” z kartelami aż one się... mnożą!

Organ pułkowników to organ tych, co „nie mogą przegrać”.

Ale panowie z karteli to ci, co muszą wygrać.

Clemenceau o cenzurze

Jerzy Clemenceau, późniejszy „ojciec zwycięstwa“, był redaktorem naczelnym i wydawcą dziennika „L'homme libre“ („Człowiek wolny“), traktowanego bardzo surowo przez cenzurę wojskową w pierwszych miesiącach wojny; po kilkunastu konfiskatach Clemenceau zmienił nazwę swego dziennika na „L'homme enchaîné“ („Człowiek w kajdanach“). W tym czasie odbył rozmowę z przedstawicielem cenzury, tę rozmowę opisał później.

Red.

„Przyjął mnie młody człowiek w mundurze kapitana, bardzo uprzejmy i ułaskawczy, czego nie lubię.

— Młody człowieku — spytałem go, — na czym właściwie polega Wasza polityka prasowa?

Młody człowiek zmarszczył jowiszowe brwi: „L'homme libre“, panie prezydencie — odpowiedział z namaszczaniem — działa na szkodę interesów Francji.

— Młody człowieku — zwróciłem mu spokojnie uwagę — jest pan zbyt młodym na to, by mógł pan osądzać. CO szkodzi interesom Francji; nie wystarczy mieć rangę kapitana, trzeba jeszcze coś niecoś UMIEĆ.

Młody człowiek obruszył się...

Spotkałem go później, jako prezydent Rady Ministrów i minister wojny; mogłem go postać na front, by się czegoś koniecznie nauczyć, ale opowiadano, że się mścił za tamtą rozmowę; więc kazałem go posłać do taborów... Tam był na swoim miejscu, — ten, który BEZCZELNIE „kontrolował“ mój patriotyzm“.

Kongres S. D. niemieckiej w Czechosłowacji

W dn. 29, 30, 31 października i 1 listopada odbywać się będzie w Pradze Kongres doroczny Socjalno - Demokratycznej niemieckiej partii robotniczej w Czechosłowacji.

Partię tę reprezentuje w dzisiejszym Rządzie czechosłowackim (koalicyjnym socjalistyczno - ludowym) tow. Czech, jeden z najwybitniejszych i najbardziej zasłużonych ministrów opieki społecznej i ochrony pracy w Europie powojennej.

S. D. niemiecka w Czechosłowacji zaprosiła na swój Kongres delegację P. P. S. listem wyjątkowo serdecznym, podkreślającym całkowite zrozumienie dla naszej walki i pracy.

Konfiskaty

Komisarz Rządu na m. st. Warszawie zarządził wczoraj konfiskatę pism: „Nasz Przegląd“ i „Pismo Codzienne“. Również skonfiskowana została odezwa Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej.

Z całego świata

Depesze—Wiadomości telefoniczne—Komunikaty radiowe

Niemcy

W Remscheid pędzący z szybkością 80 klm. na godzinę motocyklista wjechał w grupę maszerujących szosą „stahlhelmowców“. W wyniku zderzenia dwie osoby zostały zabite na miejscu, pięć zaś ciężko rannych odwieziono do szpitala.

**

Aresztowany przed kilku dniami w Düsseldorfie przemysłnik Szymański, jak obecnie wykazały dochodzenia, pozostawał na

Lot. kpt. Karpińskiego

Śmiały lot kpt. Karpińskiego z Warszawy do Bagdadu na trasie długości 14.000 kilometrów odbywa się dotychczas w stosunkowo pomyślnych warunkach. W poniedziałek lotnik polski wylądował w Konstantynopolu, gdzie się zatrzymał przez kilka godzin. Wczoraj kpt. Karpiński wystartował w dalszą drogę. Droga prowadziła już przez ziemię azjatycką. Pierwszy etap azjatycki Konstantynopol—Aleppo wynoszący 1200 kilometrów został wczoraj przebyty. Tym razem lotnik musiał walczyć z burzą i niepokogą. Po 9 godzinach lotu — kpt. Karpiński wylądował w Aleppo.

Następnym etapem raidu jest Aleppo — Teheran. Długość tego etapu wynosi 1350 klm.

eluzbie hitlerowców i przemycal broń z Holandii na ich rachunek.

**

W Düsseldorfie wybuchł strzał drukarzy. Z tego powodu nie ukazały się pisma. Strajk ma podłoże ekonomiczne.

Austria

Policja wiedeńska ogłasza „statystykę“ czterodniowych starć między hitlerowcami i socjalnymi-demokratami. W ciągu tego czasu aresztowano 321 osób, w czem 189 socjalnych-demokratów, 74 „narodowych socjalistów“ i 58 komunistów. Z liczby tej przekazano do dyspozycji Sądu Krajowego 21 osób, a mianowicie 14 socjalnych demokratów, 5 „narodowych socjalistów“ i 2-ch komunistów. Zraniono 131 osób, z tego 97 „narodowych socjalistów“ (16 ciężko), 17 socjalnych demokratów (2 ciężko) i 17 policjantów (2-ch ciężko).

Węgry

Premier Goemboes wygłosił wczoraj przez radio przemówienie, w którym przedstawił program prac swego Rządu. Podstawową ideą planu Rządu jest „wzmocnienie państwa“, do czego zmierzać ma przede wszystkim prowadzona środkami pokojowymi akcja na rzecz rewizji traktatu pokojowego. Szeroko i ogólnikowo omówił zagadnienia gospodarcze, premier zaprzeczył stanowczo pogłoskom o dążeniach dyktatorskich nowego Rządu.

Rosja sowiecka

Komisarz oświaty, Bubnow, wydał polecenie, aby w dniu obchodu 15-ej rocznicy rewolucji październikowej 200 najsłynniejszych obrazów ze zbiorów galerii Tretjakowskiej w Moskwie zostały wystawione na wystawach sklepów państwowych na głównych ulicach Moskwy. Ma to na celu, jak brzmi rozporządzenie, udostępnienie szerokim masom proletariatu moskiewskiego dzieł słynnych mistrzów.

Francja

Sensacyjne rewelacje, ogłoszone przez prasę francuską w sprawie lotnictwa, stały się przedmiotem dochodzeń sądowych. Sędzia śledczy badał we wtorek do godziny 12-ej w nocy dyrektora „Aéro-Postale“, Bouilloux Lafont'a, który wyznał, iż otrzymał od dziennikarza Colina dokumenty, na których oparł swe sensacyjne zarzuty. Colin został aresztowany. Był on już w swoim czasie karany za nadużycia.

Obniżka cen zapalek

„nieaktualna“

W sprawie wysuwanej przez liczne koła konsumentów żądania obniżenia ceny zapalek, poinformowano agencję PRESS, jak następuje: Spółka, dzierżąca polski monopol zapalczykowy, uważa, że obniżenie ceny zapalek jest niemożliwe.

„Niech żyje Republika Irlandji!“

Takim okrzykiem tłumy Irlandczyków witały de Valerę w... Londynie
I- wyobraźcie sobie- policja ich nie rozpędzała...

We wtorek około północy przybył z Paryża do Londynu de Valera. Na dworcu „Victoria“ zebrał się kilkutyśięcny tłum Irlandczyków, którzy, powiewając zielono - białą - żółtą chorągiewkami, wznosili na cześć de Valery nieustanne okrzyki. Gdy de Valera wyszedł z wagonu, rozentuzjuszowany tłum począł krzyczeć: „Niech żyje republika“ i śpiewać irlandzki hymn re-

wolucyjny. Policji udało się z trudem przeprowadzić de Valerę przez zwarty tłum.

Narady de Valery z członkami Rządu angielskiego zaczęły się wczoraj o godz. 11-ej rano. Po południu de Valera będzie zapewne na krótkiej audycji u króla.

Liczą, że tym razem dojdzie do porozumienia w sprawie długów par-

celacyjnych na zasadzie podobnej do tej, jaką zastosowano w sporze między Anglią a Stanami Zjednoczonymi w sprawie Alaski w r. 1903. Wówczas spór ten rozstrzygnęło sześciu znakomitych rzeczoznawców prawnych, po trzech z każdej strony. Ten sam system ma być zastosowany w sporze pomiędzy Anglią a Irlandją.

Ale bezrobotnych rozpędzano energicznie

w tym samym dniu i w tym samym Londynie

We wtorek wieczorem na przedmieściu Londynu Westham zebrał się 10-tyśięcny tłum bezrobotnych i wyruszył w kierunku magistratu, gdzie obradowała rada miejska Westham, aby do-

magać się pewnych świadczeń na rzecz bezrobotnych.

Policja otoczyła gmach magistratu i nie dopuściła demonstrantów, którzy rozpoczęli z policją formalną walkę.

W czasie walki tej, która przeniosła

Inne depesze na str. 4-tej

System pieniężny w okresie przejściowym Zamiast pieniądza kredytowego — pieniądz skarbowy

Znajdujemy się w przededniu radykalnej zmiany systemu pieniężnego. Istota zmiany będzie polegała na tym, że na powiększenie ilości pieniędzy, które mają wejść do gospodarstwa, ile na sposobie ich wchodzenia do gospodarstwa. Przy dzisiejszej budowie banku emisyjnego wchodzi banknot do gospodarstwa przeważnie drogą skupu weksli. Przemysłowcy otrzymują z banku emisyjnego banknoty przez sprzedaż weksli kupieckich. Weksel, dany przez przemysłowca z podpisem kupca, ma być dowodem, że towary przeszły już do konsumenta. Mamy tu do czynienia z fikcją, ponieważ przejęcie towarów przez kupca z rąk przemysłowca nie jest jeszcze konsumcją, gdyż towary nie dostały się jeszcze do obrotu rzeczywistego, t. j. nie zostały wymienione na pieniądze. Towary przeszły jedynie ze składu przemysłowca do składu kupca. Przemysłowiec dostaje wtedy banknoty, zanim towary dostały się do obrotu. Ponieważ ściśle oznaczony termin powrotu pieniędzy do banku emisyjnego (termin płatności weksla jest zazwyczaj krótki: dwa i pół do trzech miesięcy), może się zdarzyć i zdarza się niejednokrotnie że pieniądze wracają do banku emisyjnego, mimo że towary przez kupca nie zostały jeszcze sprzedane. To też, o ile do dnia płatności weksli, konsumenci prawdziwi nie zgłosili się do kupca po towary, zmuszony jest kupiec — ewentualnie przemysłowiec, w razie niewypłacalności kupca, zwrócić bankowi emisyjnemu pieniądze z innych funduszy. Ponieważ towary pozostały na składzie, nie

przedkłada się bankowi emisyjnemu nowych weksli i bank nie wpuszcza do gospodarstwa nowych banknotów w miejsce zwróconych w dniu płatności weksli. Przemysłowiec, którego fundusze zostały z powodu niewypłacalności kupca uszczuplone, nie jest w możności w dotychczasowych rozmiarach zatrudnić robotników. Jeżeli wypadek taki zachodzi u większej liczby przemysłowców, zmniejsza się ilość pieniędzy, wydawanych przez bank emisyjny na zakup weksli czyli portfeli wekslowych się kurczy i następuje deflacja, która pociąga za sobą mniejszą płynność w bankach prywatnych, a następstwem tego faktu jest wyciąganie wkładów oszczędnościowych, czyli tezauryzacja. Deflacja i tezauryzacja są następstwem tego, że pieniądz dawany jest przemysłowcom przez bank emisyjny w kredycie przez skup weksli w czasie, kiedy towary jeszcze nie weszły do obrotu i nie dostały się do rąk konsumenta. Deflacja i tezauryzacja są tedy następstwem takiego systemu pieniężnego, który Marks nazywa pieniądzem kredytowym.

Państwa bronią się przeciwko tym dwóm chorobom sytuacji obecnej, jednakże bojaźliwie i niedostatecznie. Bronią się przez powiększenie ilości pieniędzy skarbowych. Dzieje się to przy pomocy bilonu, bonów podatkowych i przy pomocy otwartego kredytu w banku emisyjnym. Kredyt otwarty dla skarbu jest tylko księgowym kredytem, w rzeczywistości — jest to emisja skarbową bo kredyt nie jest zwrotny i zwykle nieoprocentowany.

Uważam — co do mnie — bony podatkowe za środek niecelowy i niewłaściwy. Właściwym środkiem jest jedynie bilon i kredyt otwarty. Przy bilonie istnieje niedogodność fizyczna bo większych sum nie można, z powodu ciężaru, nosić przy sobie. Dlatego bilon kruszcowy winien być nieznaczny, a natomiast w większej ilości winien być wyszyskany kredyt otwarty w formie pieniądza papierowego, czyli banknotu. Tak bilon kruszcowy, jak i banknoty z kredytu otwartego wchodzi do gospodarstwa przez rzeczywistą konsumcję i wracają do skarbu w drodze podatków, skąd znowu wchodzi do gospodarstwa, celem ponownej periodycznej przetwarzającej się konsumcji. Banknoty, emitowane przez bank emisyjny dla skarbu państwa, nie są narażone na deflację, bo nie wracają do banku emisyjnego. Gdyby tedy bank emisyjny, wypuszczając ilościowo tylko taką ilość banknotów jaka jest dopuszczalna w stosunku do podkładu walutowo-kruszcowego, wpuszczał jednocześnie do gospodarstwa banknoty w formie kredytu otwartego dla państwa, zamiast przez skup weksli u przemysłowców, wówczas nastąpiłaby trwałość funkcji pieniądza, wpuszczonego do gospodarstwa, bez obawy kurczenia się liczby pieniądza drogą deflacji czy tezauryzacji. Mielibyśmy wówczas rzeczywistą konsumcję, a przemysłowiec uzyskawszy za towary gotówkę, byłby w możności dalej wytwarzać, bo miałby gotówkę na zapłacenie najemnego robotnika i na kupno potrzebnych środków produkcji. Jeżeli ocenimy sprawę pod kątem widzenia wszystkich warsztatów przemysłowych, jako całości, to stwierdzimy że wszystkie warsztaty bez względu na to, czy

produkują surowce, półfabrykaty, czy gotowe wytwory, będą miały w swoim posiadaniu w miejsce towarów pieniądza na tworzenie towarów nowych, czyli na dalsze zatrudnienie robotników. W następstwie tego faktu zanikałaby powoli prywatny system kredytowy, a tem samem zanikałaby jedna z głównych podstaw ustroju kapitalistycznego.

Konsumpcja zbiorowa, przez wydatki na pokrycie potrzeb, wchodzących w zakres działania państwa i samorządów, dałaby tak wielką w obiegu ilość banknotów, że kupcy i przemysłowcy nie będą ani korzystali z kredytu ani też sami nie będą potrzebowali kredytu udzielać. Jeżeli wyjątkowo kredyt na inwestycje będzie potrzebny, to ze względu na wielką ilość pieniędzy, będzie bardzo łatwy do otrzymania, przy opłaceniu bardzo niskiego procentu. Widzieliśmy to w czasie wojny.

Konsumcją ze strony skarbu państwa dostarczałaby wiedzą kupcom i przemysłowcom wzajemnie za podjęte za gotówkę towary tak wielką ilość banknotów, że znikłyby zupełnie z obiegu weksle, i banki byłyby nieczynne nie z powodu braku pieniędzy, lecz z powodu braku kredytobiorców. Znajdujemy się obecnie na drodze do takiej przemiany systemu pieniężnego. Życie pcha na tę drogę.

Z postępowaniem cywilizacji coraz więcej produktów idzie na cele konsumpcji zbiorowej, i tylko niezrozumienie nowoczesnego mechanizmu gospodarczego wstrzymuje państwa od rozbudowy instytucji, które mają służyć celom zbiorowemu ludności. Łudzą się przez lata powojenne, że mechanizm gospodarczy, którego istotą jest produkcja dla konsumpcji, nie da się inaczej uru-

Już wyszła z druku
nowa powieść

Andrzeja Struga
p. t.

„ZÓŁTY KRZYŻ“

NAKŁADEM

Gebethnera i Wolffa

Szał tańca mija

Do wielu przejawów doby powojennej należą bezwzględnie szal tańca i szal karciany, który zaraz po tem, jak zamilkły armaty na wszystkich frontach, ogarnął wszystkie cywilizowane kraje, zarówno te, które brały udział w wojnie światowej, jak i te, które zachowały się neutralnie.

Jeżeli przed wojną tańczono tylko przy pewnych okazjach, to po wojnie zaczęto uprawiać taniec dla tańca. Tańczono wszędzie i o każdej porze. A zatem zarówno w mieszkaniach prywatnych jak na dancjach, które namnożyły się, jak grzyby po deszczu, w kawiarniach, restauracjach, klubach i t. d. Tańczono przed południem, po południu, wieczorem i do późnej nocy. Drugi szal, szal karciany nie mniejsze zatoczył krąg.

Ostatnio daje się zauważyć we Francji odwrót od tańca. Ludzie mniej czasu poświęcają tańcom i zaczynają interesować się innymi, bardziej ważnymi, sprawami.

Dancingi pustoszeją, a niektóre lokale taneczne zamykają się.

Czy to opamiętanie się przeniesie się także do innych krajów i czy nastąpi ono także w dziedzinie karciarstwa? — czas najbliższy pokaże.

O palenie w tramwajach

Niedawno temu tramwaje warszawskie, idąc za przykładem kolei, wprowadziły wagony dla palących, na co obrano wagony t. zw. przyciepne.

Jeżeli tedy uwzględniono wygodę palaczy, to byłoby rzeczą słuszną i sprawiedliwą, aby uwzględniono wygodę także niepalaczy i tych pasażerów, co nie znoszą dymu.

Chodzi więc o to, aby w wagonach motorowych rozciągnąć zakaz palenia także na pasażerów zajmujących miejsca na pomostach, skąd dym przenika do wnętrza wagonu.

W sprawie tej otrzymujemy listy od czytelników, którym nie możemy odmówić słuszności.

chomić i w ruchu utrzymać, jak tylko przez emisję pieniędzy dla kredytu prywatnego i tylko w ilości dostosowanej procentowo do istniejącego w banku emisyjnym podkładu walutowo-kruszcowego.

Obawiano się — i dotąd się obawiamy — bo to się sprzeciwia uświęconej przez wieki tradycji — emitować pieniądze na wykonanie budżetu i to emitować w ilości, dostosowanej do stanu wytwórczości i potrzeb konsumpcyjnych. Obecnie jednak znajdujemy się w tem położeniu, że nie możemy liczyć ani na wielki podkład walutowo-kruszcowy, ani też na stały wielki portfel wekslowy. Niema tedy innej drogi, jak tylko wpuszczenie pieniędzy skarbowych do gospodarstwa, celem podjęcia towarów na pokrycie potrzeb, wchodzących w zakres działania państwa i samorządów, przyczem ilość wpuszczeń się mających skarbowych pieniędzy będzie dyktowana przez wielkość potrzeb, o ile tylko istnieje możność wytwarzania.

Ten zmieniony system pieniężny idzie po linii naturalnego prawa rozwojowego. Wczesne rozpoznanie tego prawa naturalnego „skróci i złagodzi bole porodowe“ (Słowo wstępne do „Kapitału“ Marksa t. I).

Przedstawiona tu zmiana systemu pieniężnego jest koniecznością dziejową. Przychodzą do przekonania, że PIENIĄDZ SKARROWY jest pieniądzem okresu przejściowego, że pomoże on nam wyjść z obecnego ciężkiego kryzysu gospodarczego i dojść do nowego ustroju gospodarczego, do ustroju socjalistycznego.

Daniel Gross.

„Kiereńszczyzna“ gospodarcza

Ludzie złośliwi nazwali — w dużym stopniu niesłusznie — Kiereńskiego w r. 1917 nie „wodzem naczelnym” (głównokomandującym) ale „namawiaczem naczelnym” (głównougawiającym), ponieważ NAMAŹAŁ on pulki armii rosyjskiej, by zechcieli walczyć na froncie. Z całkowitą natomiast słuszością można zastosować ten epitet „naczelnych namawiaczy” do Prezydium Klubu B. B. W. R. w stosunku do karteli.

We wtorek odbyła się w sejmowym Klubie B. B. „całodzienna konferencja”, poświęcona cenom przemysłu skartelizowanego. Przewodniczył sam p. Sławek. Dyskusja toczyła się, jak zapewniła „Gazeta Polska”, na „wysokim poziomie”; treść zaś dyskusji, sądząc z teje miarodajnej „Gazety Polskiej” wyglądała tak oto mniej — więcej.

P.p. posłowie i senatorowie B. B. W. R., „reprezentujący” (we własnym przekonaniu) drobne rolnictwo i „sanacyjny” świat pracy, przemawiali grzecznie i uprzejmie do p.p. posłów i senatorów B. B. W. R., reprezentujących (bez cudzysłowu) przemysł skartelizowany: „zadni baronowie kartelowi” jesteście wszak patriotami; bądźcie łaskawi obniżyć ceny! dalibóg, nikt tego nie potrafi wytrzymać; należyce wszak wspólnie z nami do obozu marsz. Piłsudskiego; kochani baronowie kartelowi! my was tak prosimy; zróbcie coś dla ojczyzny...”

A p.p. przedstawiciele (bez cudzysłowu) przemysłu odpowiadali — zawsze według „Gazety Polskiej” —: „a nam się NIE OPLACI obniżać cen...”

Zgoda podobnie Kiereński w lipcu r. 1917 mówił do żołnierzy dywizji gwardii, stojącej podówczas w okolicy Mołodeczna, mówiąc o wolności, o ojczyźnie, o rewolucji, a pewien „żołnierz” (jak się później okazało, „zadekowany” oficer żandarmerji) zareagował krótko i zwięźle:

„nam się nie oplaci; my jesteśmy z Kostromskiej gubernji; do nas daleko...”

Istotnie! Katastrofa gospodarcza jest „jeszcze daleko” od... życia osobistego p.p. baronów kartelowych...

Wszelkie wnioski przekazyano, oczywiście, — zwyczajem bebeckim — Prezydium Klubu. Niech się tam Sławek z niemi pora. W trudzie „namawiania” brali też czynny udział przedstawiciele Rządu.

Czy ta „rzeczowa dyskusja” nie jest obrazkiem, typowym dla „sanacyjnego” PODEJŚCIA DO RZECZY z chwilą, gdy w grę wchodzi INTERESY REALNE sfer kapitalistycznych? „Sanacja” ma — MUSI mieć — podwójne oblicze: „mocną rękę” w stosunku do opozycji politycznej, „mocną rękę” w stosunku do klasowego ruchu robotniczego i „słabym” w stosunku do baronów kartelowych. W tym punkcie zamyka się cały NONSENS hasła „solidaryzmu społecznego” w dziejowej epoce najostrej z tych ANTAGONIZMÓW społecznych.

W tym punkcie też, jak w krzywym zwierciadle, przełamuje się najdotkliwiej cała śmieszna aż do smutku — NIESZCZĘŚLIWOŚĆ WEWNĘTRZNA „radikalizmu społecznego” pewnych odłamów „sanacji” z pod znaku „Przełomu” albo z pod znaku p. wice-ministra skarbu Jastrzębskiego.

P.p. baronów kartelowych nie spotkała, w myśl naszego dzisiejszego artykułu, wstępnie. Żadna krzywda we wtorek w sali Klubu B. B. W. R.

S. K.

Zwrotniczy — winowajca

Po katastrofie kolejowej pod Tatarowem

(PID.). Komisja, która zbadała przyczyny katastrofy kolejowej pod Tatarowem koło Stanisławowa, przesłała Ministerium Komunikacji szczegółowy raport w tej sprawie. Przyczyna katastrofy, gdzie rany odniosły, jak wiadomo, 24 osoby, było nie-przesunięcie zwrotnicy, tak, że z tego powodu nastąpiło zderzenie się pociągów towarowego z osobowym. Winę za spowodowanie katastrofy ponoszą: pomocnik zwrotniczy i zawiadowca stacji, wobec których wdrożono już postępowanie dyscyplinarne. Prócz tego skierowana będzie przeciwko nim sprawa na drogę sądową. Min. Komunikacji stwierdza, iż straty w taborze kolejowym są nieznaczne. Jeden parowóz i kilka wagonów zostało uszkodzonych. Cyfra strat wynosi 2,000 zł.

Prawo i Sąd

Rozmowa z Leonem Berensonem

Mówimy o klęsce nadmiaru ustaw.

O lawinie przepisów, która spada na nasze głowy, tworząc papierowe zaspę, których ani przebrnąć, ani zmierzyć, ani nawet ogarnąć oczyma!

— Czy nie rodzi się — pytam — u nas za dużo ustaw? W tym nadmiarze przepisów jest coś niezdrowego. Planatorzy brazylijscy palą kawę, żeby nadmiarem podaży nie straciła na wartości i cenie. Na naszych plantacjach ustaw widocznie klęski nadmiaru nie widzą; a rodzi się tych ustaw znacznie więcej, niż kawy brazylijskiej.

— Wszyscy narzekają — mówi L. BERENSON — na ten potop ustaw, który zalewa kraj i ludzi. Panuje u nas jakaś wprost chorobliwa mania dwóch rzeczy: ustaw i mundurów. Chcieliby wtłoczyć człowieka w maszynę przepisów, któreby go prowadziły za rękę od kołyski aż na cmentarz. Wszystko przewidzieć, wszystko skodyfikować, wszystko otoczyć pancernem zakazów i kar, albo przynajmniej ubrać w sukienkę artykułów i paragrafów. Ten nadmiar przepisów, tworzy taki chaos, którego nie opanuje nikt inny niż człowiek z ulicy, ale żaden prawnik — specjalista. Siedzimy przecież każdego miesiąca pod wysoką sterią nowych ustaw i daremnie się trudzimy, żeby ją polknąć i strawić. Jak tak dalej pójdzie, — to chyba wkrótce prawo zamieni się na nowo w tajemniczą wiedzę garstki tajemniczych magów.

— Więc ta mania ustawodawstwa spęda prawnikom sen z powiek?

— Nietylko prawnikom; masa społeczna jest również jej ofiarą. Przecież w każdym przesadnym sparacie ustawodawstwa tkwi źródło przerosu ściągania przestępstw, i rozdzia władzy

policyjne państwa. Ofiarą tej klęski pada już nie prawnik, ani nawet tylko jednostka, ale całe społeczeństwo. Im więcej przepisów, nakazów, zakazów, — tem szersze fundamenty pod potęgę władzy policyjnej. A władza ta strzeże i strzeże swoich uprawnień z przesadną czujnością. To jej pasja zawodowa.

— Zazdrośnie i z przesadną czujnością! Idzie o respekt ustaw u dołu, czy także u góry?

— Czy to było retoryczne pytanie? Spójrzcie wystarczy na los przepisów o wolności przekonań i sumienia, o sądach przysięgłych, o bezpłacie nauczaniu, o miejskim i wiejskim samorządzie, o reformie rolnej i t. p. — a będzie odpowiedź.

— Przejdźmy do rzeczy konkretnych. Mamy nowy kodeks karny, zawieszono prawa o nieusuwalności sędziów.

Naprzekąd, nasz kodeks karny. U samego wstępu wita oczy całą masę przepisów, chroniących Państwo, jego instytucje i urzędników. Trudno wprost pojąć w jaki sposób istniejące tu na tych obszarach państwa zabore, które tych wszystkich przepisów nie znały, potrafiły bez nich tyle lat istnieć bez rewolucji, powstań i codziennych buntów.

— Nietylko ilość, ale kary za ich przekroczenia nie były ongiś nigdy tak surowe i bezwzględne. Spójrzcie chociażby na ten artykuł, dotyczący przed zwykłym, nierzawczym sądem karą śmierci każdego, kto „usiłuje oderwać część obszaru państwowego” (artykuł 93 kodeksu — przyn. Red.). W praktyce oznacza to, że każdy Ukraińiec, pronadujący na terenie Małopolski Wschodniej nienadłość narodową swego narodu, czy chociażby ko-

munista, należący tylko na tych obszarach do partii komunistycznej — może za to otrzymać karę śmierci.

Woła się z tamtej strony, że dzisiaj radykalne ruchy społeczne i narodowościowe mają charakter masowy i grożą bezpośrednim niebezpieczeństwem, przed którym trzeba się bronić z całą energią. Ale jaki kodeks karny rozwiązał kiedykolwiek i gdziekolwiek kwestię społecznej i narodowościowej?

— Przecież twórcą tych przepisów jest zespół naukowy, rozumiejący przyczyny i źródła tego rodzaju prądów?

— To prawda, że oficjalnie się nazywa, że Komisja Kodyfikacyjna jest matką naszych ustaw karnych, ale porównajmy projekt Komisji Kodyfikacyjnej z tem, co z niego zrobiła komisja ministerialna. Projekt został specjalnie jeżeli idzie o wysokość kar, tak gruntownie przelicowany, że widocznie kto tylko mógł dolewał do tego dzbanu lata czy miesiące więzienia.

— A zawieszenie prawa o nieusuwalności sędziów? Jak na to sądy zareagowały?

— BICIEM STRWÓZONEGO SERCA. NIE, NIE JEST DOBRZE. JEST BARDOZO ZŁE.

I nie wiadomo dokąd właściwie to prawo i ten ustrój dała i czego chce. CZEGO CHCE TEN PARADOKS USTROJOWY, KTÓRY UPATRUJE CAŁĄ SWOJĄ SIŁĘ, POTĘGĘ, POSEANNICTWO W JEDNOSTCE — A RÓWNOCZESNIE GARDZI JEDNOSTKĄ, ODMAWIA JEJ PRAWA DO DECYDOWANIA O SWYCH LOSACH I PRZEZNACZENIU.

CZEGO TEN USTRÓJ WŁAŚCIWIE CHCE?

Dr. JÓZEF LOOS.

Katastrofalna sytuacja w przemyśle metalowym

Większość prasy, znajdującej się na usługach „sanacji”, stale wypisuje nieprawdopodobne wprost rzeczy o „poprawie” koniunktury gospodarczej i „zmniejszeniu” się bezrobocia. Chociaż już niejednokrotnie w naszej prasie wykazywano błędy w obliczaniu ilości bezrobotnych, mimo to jednak postaram się — a przypuszczam, że będzie to na czasie — na podstawie materiałów zaczerpniętych z G. U. S. (Głównym Urzędzie Statystycznym), wykazać, jak te rzeczy wyglądają w prawdziwym oświetleniu. A mam wrażenie, że położenie robotników i w innych gałęziach przemysłu nie o wiele jest lepsze.

W przemyśle metalowym w lipcu 1931 r. przepracowali robotnicy tygodniowo 1.167.221 godzin. W tym samym przemyśle w lipcu 1932 r. przepracowano tylko 931.300 godzin w tygodniu.

W przemyśle maszynowym w lipcu 1931 r. przepracowano 908.599 godzin w tygodniu, a w lipcu 1932 r. przepracowano tygodniowo tylko 618.019 godzin.

W przemyśle elektrotechnicznym w lipcu 1931 r. przepracowano w tygodniu 146.759 godzin, a w lipcu 1932 r. tylko 127.968 godzin tygodniowo.

Gwałtowny spadek ilości godzin przepracowanych przez robotników, t. zw. „robotniko-godzin”, dosadnie charakteryzuje, jak wygląda ta „poprawa” pod względem gospodarczym i w jakich warunkach znajdują się robotnicy.

W N-rze 39 „Przemysłu Metalowego” z dn. 24 września b. r. zamieszczono sprawozdanie z posiedzenia Rady Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych, na którym były reprezentowane różne działy przemysłu metalowego — przetwórczego i różne ośrodki przemysłowe. Na posiedzeniu tem poszczególni przedstawiciele przemysłu debatowali o stanie zatrudnienia i warunkach pracy w fabrykach, które dla informacji w skrócie podajemy:

W fabrykach parowozów stan za-

trudnienia nie uległ zmianie w porównaniu z pierwszą połową roku bieżącego, gdyż są jeszcze w wykonaniu tegoroczne zamówienia Min. Komunikacji. Jednakże sytuacja w tych fabrykach jest niepewna, gdyż niewiadomy jest jeszcze program zamówień Min. Komunikacji na 1933 r. Przewidywania są pesymistyczne, albowiem wstępne rozmowy wyjaśniają, że ilość parowozów, które mogą być zamówione, będzie zmniejszona.

Fabryki budowy wagonów mają stan zatrudnienia bez zmiany, lecz i tutaj zamówienia na 1933 r. są jeszcze niewiadome, a przewidywania są jeszcze gorsze, niż w dziale parowozów, gdyż mówi się o znacznym zmniejszeniu ilości budowanych wagonów, wobec czego nawet fabryki, posiadające długoterminowe umowy z Min. Komunikacji, mogłyby już po pierwszym styczniu 1933 znaleźć się bez pracy w dziale wagonowym.

W fabrykach budowy silników spalinowych stan zatrudnienia nadal jest zły, gdyż niema zupełnie zamówień prywatnych, a zamówienia instytucji komunalnych i rządowych zmniejszyły się do minimum.

W fabrykach narzędzi i maszyn rolniczych sytuacja jest wprost krytyczna: sorządzą narzędzi i maszyn

Czechosłowacja bez kata

Pisaliśmy niedawno o tem, że na miejsce opróżnione po ustąpieniu kata Maciejewskiego zgłosiło się aż 50 kandydatów.

Według innych pism kandydatów naliczono około stu.

Jest tedy rzeczą godną uwagi, że w tym samym czasie Czechosłowacja od dwóch lat nie może znaleźć kandydata na wakuujące stanowisko wykonawcy wyroków śmierci, pomimo że ten rodzaj kary nie został dotychczas w Czechosłowacji zniesiony.

Okazuje się, że prezydent Masaryk, nie przechwalał się, jak lepszym wychowawcą swego narodu od tych wychowawców, którzy o sobie dużo mówią i piszą.

jest minimalna; w stosunku do narzędzi stanowi ona około 8% w porównaniu do sprzedaży w 1929 r. i to przeważnie w częściach zapasowych, a w stosunku do maszyn pożywnych, pomimo rozpoczętego sezonu, sprzedaż jest jeszcze mniejsza i wynosi zaledwie 2% normalnej.

W fabrykach budowy maszyn elektrycznych stan zatrudnienia wynosi około 20% w stosunku do normalnego.

W odlewniach żeliwa w okręgu warszawskim stan zatrudnienia wynosi 12%, w stosunku do normalnego zatrudnienia. W odlewniach okręgu radomskiego produkcja wynosi zaledwie 25% produkcji z 1931 r. Na Śląsku Cieszyńskim, w tej samej gałęzi przemysłu stan zatrudnienia wynosi zaledwie 8% stanu zatrudnienia z 1928 r., a 14% w stosunku do 1929 roku.

W fabrykach budowy kotłów parowych stan zatrudnienia jest bardzo mały, gdyż zapotrzebowanie na kotły dla przemysłu prawie zupełnie ustało.

Fabryki śrub i nitów mają stan zatrudnienia sięgający 25% stanu zatrudnienia w 1930 r.

W fabrykach rur żelaznych stan zatrudnienia jest bardzo słaby, gdyż zapotrzebowanie wynosi około 30% zapotrzebowania roku ubiegłego.

W fabrykach wyrobów piaterowych stan zatrudnienia stale zmniejsza się, a obroty spadły do rozmiarów nienotowanych w ciągu ostatnich dwudziestu lat; nawet podczas wojny obroty były znacznie większe, aniżeli obecnie.

Możnaby przytoczyć jeszcze kilka gałęzi przemysłu, w których sytuacja jest wprost katastrofalna. Przypuszczam jednak, że komentarze są zbyt liczne, albowiem cyfry o stanie zatrudnienia mówią same za siebie. Społeczeństwo zostało zniszczone bezwzględna polityką „sanacyjną”, która nietylko konsumenta zrujnowała, ale także i przemysł doprowadziła do zupełnej ruiny.

WILHELM TOPINEK.

Przegląd prasy

SCHYLEK.

Gdy skarb był pełen, a ludzie poniektórzy wierzyli jeszcze w „sanację moralną” i jej „wzniosłe” hasła — jakże wesoło, pogodnie, optymistycznie i buń czucznie było w „pomajowym” obozie.

Wiosna, maj, pogodna wiara, pewnością siebie — jednym słowem — „radosna twórczość”.

A teraz, mówiąc słowami piosenki „co nam zostało z tych lat”, nietylko „miłości pierwszej”, ile z lat tłustych, lat koniunktury? Zupełnie tak jak znowu w kabaretowej piosence: „jesienne liście”. Pożółkło wszystko, posmętniało, chyli się ku schyłkowi.

Tym minorowym nastrojom rządzące go obozu daje jaskrawy wyraz „Express” w pełnym głębokiej melancholji artykule p. t. „Jesień”.

Rządzący (to zn. „sanacyjni”) ministrowie. Przyp. Red.) nie mają prawie możliwości przejawiania swojej inicjatywy, wprowadzania w życie swoich ideałów, zlicowania wielkich reform...

Dziś nastroj rządzących i rządzonych jest jednakowy, a symbolem jego jest szary dzień jesienny, poprzedzający ciężką zimę. Okres taki jest okresem wyrabiania się, wytrzymałości, wprawiania się w cierpliwość, hartowania się charakterów, które potem, kiedyś, może wkrótce, będą znowu mogły zabłysnąć we wspaniałych czynach, odbić się na wiekopomych dziełach.

„Nie mają możliwości...” symbol dnia... „to szary dzień jesienny...” „cierpliwość...” „potem kiedyś”, może „wkrótce” — jakżeż to wszystko smętne, jakże beznadziejnie! „Może wkrótce”, a może i wogóle nie „zabłysną te wspaniałe czyny”.

Tak, panowie! Macie rację nadeszła wassa „jesień”, schyłek, zbliża się koniec.

Nie dziwny się waszemu smętkowi.

WYBÓR POLSKI DO RADY LIGI

Dziecko każde wiedziało, że w obecnej sytuacji międzynarodowej ponowny wybór Polski do Rady Ligi Narodów — nie może budzić żadnych wątpliwości. Daliśmy tej opinii wyraz jeszcze przed paroma tygodniami, gdyśmy demaskowali, obliczone na tem większy późniejszy efekt „próbne balony” „Kurjera Polskiego” a częściowo i „Porannego”, które to pisma zalecały rze komo wycofanie przez Polskę swej kandydatury do Rady Ligi.

Aczkołwiek wynik wyborów zgóry był wiadomy i nie mógł być inny — prasa „sanacyjna” oczywiście nie przepuściła okazji do autoreklamy i do bicia w tryumfalne dzwony.

A przyczyny tego ponownego wyboru Polski wcale szukać nie należy tam, gdzie się widzą „Gazeta Polska”, „Kurjer Poranny” i t. d. Powodem wyboru Polski, ani nie był przewrót majowy, ani „wzmocniony autorytet (pewnie Brześciem. Przyp. Red.) Państwa Polskiego”, ani „zasługi delegacji polskiej” ani talenty p. Zaleskiego, ani nawet imponujący bankiet, wydany przez niego dla kilkuset osób w przeddzień wyborów, w okresie zresztą ogólnej nędzy, kryzysu i oszczędności — a zupełnie co innego. Wynik wyborów zaważyła Polska po pierwsze wewnętrznej sytuacji samej Ligi, która znajduje się w trudnościach przetrwania rodzaju i nie chce ich sobie powiększać, a pominięcie Polski niewątpliwie spietrzyłoby te trudności. Po drugie wybór Polski był pewnego rodzaju manifestacją przeciw Niemcom von Papena, które ostatniemi swymi posunięciami w sprawie zbrojeń, swą polityką rewizjonistyczną i sytuacją wewnętrzną — zraziły sobie ogromną większość państw ligowych.

Wybór Polski uważa się za przeciwstawienie wpływowi niemieckiemu, na czym oczywiście musiało zależeć i zależało Francji i państwom do niej politycznie zbliżonym.

To wszystko! Pociąg więc tyle huku, koło tak normalnej i prostej sprawy? Chyba pociąg, by na chwilę choćby odwrócić uwagę społeczeństwa od istotnych klęsk, jakie na naród polski spowodowała „sanacja”. Cieszy się narodzić z powodu „genewskiego sukcesu” i zapomnij o tem, że ci kieszki marsza grają.

S-ek

Mieso drożeje

Agencja B. I. P. donosi: W związku z podwyżką opłat transportowych w dziale mięsa przywózowego, która sięga od 1.40 do 1.30 proc. w ostatnich dniach znacznie zmniejszył się dowóz mięsa przywózowego z prowincji i ceny tego gatunku mięsa podskoczyły w hurcie od 30 do 35 gr. na kg.

Wraz ze zwykłą ceną mięsa przywózowego, ujawniła się również tendencja zwyżkowa dla mięsa uboju warszawskiego, wahająca się od 15 do 20 gr. na kg. w obrotach hurtowych



OTYŁOŚĆ-TO UDREKA
Ziola Wolskiego
ze znakiem ochron. DEGROSA
odtłuszcza i zapobiega otyłości.

Zadać w aptekach i drogeriach
Wydawnictwo Warszawa - Ziolo 14

Rząd niemiecki na drodze czarnej reakcji

BERLIN, 4 października (ATE). Rząd Rzeszy wydał dziś dekret skierowany przeciwko strajkom zarówno w Berlinie jak w innych częściach państwa. Dekret stwierdza, iż obniżka płac stosowana przez pracodawców w związku z powiększeniem załóg robotniczych nie sprzeciwia się istniejącym umowom taryfowym. W ten sposób wszelkie za-

razdzenia bojowe pracobiorców przeciwko przeprowadzeniu dekretu przez pracodawców uważane będą równocześnie jako naruszenie umów taryfowych. W kołach rządowych wyrażają przypuszczenie, iż dzisiejszy dekret ma na celu wywarcie skutecznego nacisku na związki zawodowe.

Konferencja angielsko-francuska

Paryż, 4 października (ATE). Angielski minister spraw zagranicznych Simon przybył dziś samolotem do Paryża i odbył z Herriotem rozmowę, która miała dotyczyć zwołania konferencji 5-ciu mocarstw. Posiedzenie gabinetu francuskiego odłożono z powodu obraź Herriota z Simonem na popołudnie.

Paryż, 4 października (ATE). Dzisiejsza rozmowa pomiędzy Herriotem i sir Johnem Simonem trwała półtorej go-

dziny. Obaj politycy odmówili dziennikarzom wszelkich informacji w sprawie przebiegu i wyniku rozmowy. Jedynie Herriot oświadczył, że wymiana zdań toczyła się w atmosferze niezwykle serdecznej. Sir John Simon oświadczył, iż natychmiast po konferencji udaje się samolotem do Londynu. Obiega pogłoska, że rząd angielski uzależnia zwołanie konferencji 5-ciu mocarstw od zgody Francji.

Zwycięstwo Japończyków nad powstańcami chińskimi

MUKDEN, 4 października (PAT). Władze wojskowe podają, że podjęta na szeroką skalę ofensywa na froncie rzeki Nonni zakończyła się masakrą około 1500 partyzantów chińskich. Samoloty japońskie ścigają niedobitków, którzy uciekają do ob-

szarów, nawiedzonych powodzią. Zdaniem władz wojskowych cały rejon Czang-Czun jest już w chwili obecnej uwolniony od oddziałów partyzanckich. W najbliższej przyszłości projektowana jest wielka ofensywa na Kiryn.

Z dna rozpaczy

26-letni Eugeniusz Płaskowski, bezrobotny (schronisko miejskie na Annapolu, budynek 38), pragnąc pozbyć się życia, zażył 2 pastylki sublimatu, oraz trucizny na robaki. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy, przewiózł desperata do szpitala Przemienienia Pańskiego. Zaznaczyć należy, iż P. onegdaj usiłował się powiesić, lecz

domownicy w samą porę desperata odcięli.

W bramie domu Twarda 3 zasłabł nagle Boruch Stükgold, tragarz (Plac Kazimierza Wielkiego 4). Lekarz Pogotowia stwierdził, że przyczyną zasłabnięcia było wycieńczenie z głodu i przewiozło S. do domu.

Wielka katastrofa autobusowa

Sieradz, 4 października (PAT). Dziś około godz. 2-jej popołudniu z mostu nad rzeką Zegliną (dopływ Warty) tuż pod Sieradzem wskutek pęknięcia resoru stoczył się do rzeki autobus, w którym znajdowało się 10 pasażerów. Czterech z nich utonęło w nurtach rzeki. Pozostałych 6-ciu pasażerów wraz z szoferem zdołano uratować.

Śmierć poniosło 3-ch pasażerów z Łodzi i jeden z Kalisza.

UCZEN PASTWOWEJ SZKOŁY CHEMICZNEJ udziela lekcji, przygotowuje do egzaminów, po cenach bardzo niskich. Postępy zapewnione. Łaskawe zgłoszenia Żelazna 39, mieszkania 30.

OSZCZĘDZAC- ZNACZY KUPOWAC
w największej w Polsce Hurtowni
SUKIEN, PŁASZCZY, BLUZEK
I S LAFROKÓW
M. HOPMAN WARSZAWA, NALEWKI 38
FRONT, I-sze PIĘTRO, TEL. 11-55-72
GDYŻ CENY W DETALU — SĄ SCISLE HURTOWE! 758
OSTATNIE NOWOŚCI NA JESIEŃ!

DR. EDWARD BOYE.

Don Kichot a my

Sanczo Pansa na razie nie był silny w wierze. Jak każdy człowiek mały, jak Szymon Piotr, myślał o nagrodzie, o gubernatorstwie wyspy, przyrzeczonej mu przez Don Kichota, to znaczy o królestwie ziemskim a nie duchowym. Lecz powoli, powoli wiara jego rosła i zaczynała. Ucieka z wyspy, gdzie był już wielkim panem, zgadza się bez wahania na podjęcie nowych awantur i przygód, aż wreszcie, gdy Don Kichot ma oddać ducha Bogu, woła: „Mości Panie! Cóż wy najlepszego czynicie? Umieracie w chwili, gdy nasza pani Dulcinea jest już odczarowana? W tem zapytaniu zawiera się synoza wielkiego dzieła, rewolucjonizm rosy, która gruba, nieokrzesana materja uczyniła wreszcie wrażliwą na „koketerję” ducha.

Henryk Heine, w komentarzu do „Don Kichota” wyraził się, że pismo geniusza jest zawsze większe niż sam geniusz. Beaumarchais, pisząc swoje „Wesołe Figara”, ani się spodziewał zapewne, że wpływ jego dzieła do-

prowadzi do wybuchu rewolucji i zdobycia Bastylii. Podobnie Cervantes, pisarz, dla którego istniały tylko dwie wartości bezwzględne: tron i ołtarz, — nie mógł przypuszczać, że ów biedny hidalgo, razem z kijów powalony na ziemię, zmieni się kiedyś w nieśmiertelny symbol rewolucjonizmu.

Kichotyzm — mówi Unamuno — zbawi już nie Hiszpanję, lecz ludzkość. Don Kichot i Sanczo, stojący przed wiatrakami to Hiszpanja i Europa. Hiszpanja, która kiedyś odkryła „Nowy Świat” czyli Amerykę, zobędzie w przyszłości świat ducha. Ten świat to pożądanie wiecznego życia w śmierci, to „chęć, naprawiania wszystkich krzywd i błędów, cechująca ongiś Don Kichota. Jak zwyciężony Don Kichot do swojej wioski, powrócił Hiszpanja do swych pól, pobita przez Amerykę w czasie ostatniej wojny kolonialnej, — powróciła nie poto jednak aby umrzeć. Po śmierci Don Kichota przywdzieje zbroję Sanczo Pansa, dziedzic jego ducha. Zmieni się Don Kichota i u-

Strajk w gazowni warszawskiej Wojsko obsadziło teren gazowni

(Rokowania między związkami pracowniczymi gazowni, a Magistratem rozbite zostały z powodu nieustępliwości przedstawicieli miasta.

O godz. 12 w nocy z wtorku na środę na walnem zgromadzeniu pracowników Gazowni POSTANOWIONO PROKLAMOWAĆ STRAJK od środy rano.

Wczoraj rano pracownicy Gazowni do pracy nie zjawili się.

Nocna zmiana została zatrzymana przy pracy.

Wzwołano specjalne oddziały wojsk technicznych z Modlina, które otrzymały rozkaz obsadzenia Gazowni. O godzinie 6 rano dowództwo w Gazowni objął por. GIFFERT.

Ponieważ wojsko nie ma specjalistów do uruchomienia Gazowni, Kom. Rządu wydał policji rozkaz przymusowego dostarczenia do pracy

31 MAJSTRÓW I 6 INŻYNIERÓW, zatrudnionych stale w Gazowni. Do pracy zwołali się też ci robotnicy, którzy zostali zwolnieni przez Komitet Strajkowy od obowiązku strajku. Są to ci, którzy stanowią niezbędną obsługę dla zabezpieczenia majątku Gazowni. Do pracy ich nie donuszczono, oświadczając im, że wszystkie stanowiska są już zajęte.

Biura Gazowni są nieczynne. Abonentci należność za gaz wpłacają na P. K. O.

W niedzielę, dnia 9-go października r. b., o godz. 9-jej wieczorem, w sali restauracyjnej Z. Z. K. (Czerwonego Krzyża 20), odbędzie się pierwsze w tym sezonie zebranie towarzyskie i Dniotajra literacka T. U. R-a.

Humor — „Zjadliwość” — żar — ironja i publiczność.

Autorzy — wykonawcy — i każdy. Zaproszenia otrzymać można w sekretariacie T. U. R. (Czerwonego Krzyża 20, pokój 64). Tel. 325-03.

Czerwoni harcerze w „Dniu Młodzieży”

Z okazji Dnia Młodzieży w niedzielę, 26 b. m., odbył się bieg drużynowy Czerwonych Harcerstwa, zarówno chłopców jak i dziewcząt. Trasa wynosiła półtora kilometra i biegła z rogu ulic Chłodnej i Towarowej przez plac Kercelego i Okopową na boisko „Skry”.

Startowało 12 drużyn (w tem dwie z Pruszkowa). Pierwsze miejsce co do ilości uczestników oraz osiągniętego czasu zajęli czerwoni harcerze z I gromady (Powązki — Skra), drugie miejsce — z VI grom. (Jerozolima). Wśród dziewcząt pierwsze miejsce zajęli harcerki z IV gromady (Wola) drugie — harcerki z I grom. (Powązki — Skra), trzecie — harcerki z Pruszkowa. Wymienione zespoły otrzymały nagrody Rady Hufca Cz. H. w postaci książek i pamiątkowego proporzyska.

Nagroda Rady Hufca dla najmłodszej startującej drużyny przypadła 7-jej męskiej gromadzie (Ochota).

W marszobiegu drużynowym młodzieży na trasie 3 klm. pierwsze miejsce zajęła drużyna czerwonych harcerzy.

Komisarjś Rządu zamierza zaprosić do współpracy przy uruchamianiu Gazowni angielskich inżynierów, którzy przyjechali do Warszawy, aby przeka-

zać Gazowni zmontowane piece. Inżynierowie angielscy zamierzają odmówić współpracy, i zachowują się neutralnie.

Głos rozpaczy robotników Pokrzywdzonych przy parcelacji dóbr b. komory cieszyńskiej

(Kor. własna).

Znane są warunki w jakich odbyła się parcelacja Dóbr Komory Cieszyńskiej. Ludność wiejska, a zwłaszcza robotnicy rolni, pamiętają jeszcze dobrze pp. komisarzy ziemskich Humera i Podgórnego a ostatnio p. Krzywonia. O największej jednak krzywdzie, jaką wyrządzono robotnikom rolnym w folwarku na Gułdowach w gminie Krasnej nie pisało dotąd.

Wbrew wyraźnemu brzmieniu ustawy o wykonaniu reformy rolnej robotnicy tego dworu, w liczbie 12 rodzin, którzy mają przepracowane w Dobrach B. Komory Cieszyńskiej ponad 10 i 25 lat, a którym, w razie utraty warsztatu pracy i nieobdzienienia ich ziemią z parcelacji należała się odprawa jednorazowa (względnie inna ziemia) nie otrzymali nic.

Interpretuje się ustawę w ten sposób, że niby to parcelacji na Gułdowach nie było, gdyż część dawnego obszaru przydzielono Wyższej Szkole Gospodarstwa Wiejskiego w Cieszyźnie, wraz z budynkami, a część obszaru włączono do Nadleśnictwa, resztę zaś oddano do dyspozycji garnizonowi 4 p. s. p. w Cieszyźnie na ćwiczenia.

Ten proceder nie jest „parcelacją” (!) i robotnicy miejscowi skazani są na śmierć głodową.

Należałoby też nadmienić, że robotnikami tymi opiekowali się, między innymi, tacy dygnitarze jak poseł Pobożny z Ch. D. sekretarz Bury, ks. Grimm, ks. Brzuska i Dr. Kotas, jako poseł B. B. W. R. Opiekunowie ci nie potrafili wykazać władzom, że istnieje ustawa, która w ten sposób została pogwałcona.

Na domiar złego, zaprowadzono od

dnia 1 kwietnia b. r. nowy przepis, ustanawiający 8 zł. miesięcznie czynszu za mieszkania tamtejszych robotników, w drodze „łaski” postanowiono, że czynsz ten może być „odrobiony” na folwarku w Bazanowicach, własność Wyższej Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego, będącej instytucją państwową.

Robotnicy muszą więc płacić albo odrobić po 1.30 zł. za dzień jak na folwarku w Kostkowicach, będącym pod zarządem p. Pfeifera, znanego z wyzysku robotników rolnych, w przeciwnym razie — grozi się eksmisją!

Apelujemy do p. wojewody i Min. Reform Rolnych, by tamtejsi robotnicy otrzymali ziemię, lub jednorazową odprawę w myśl istniejących przepisów, według wysługi lat.

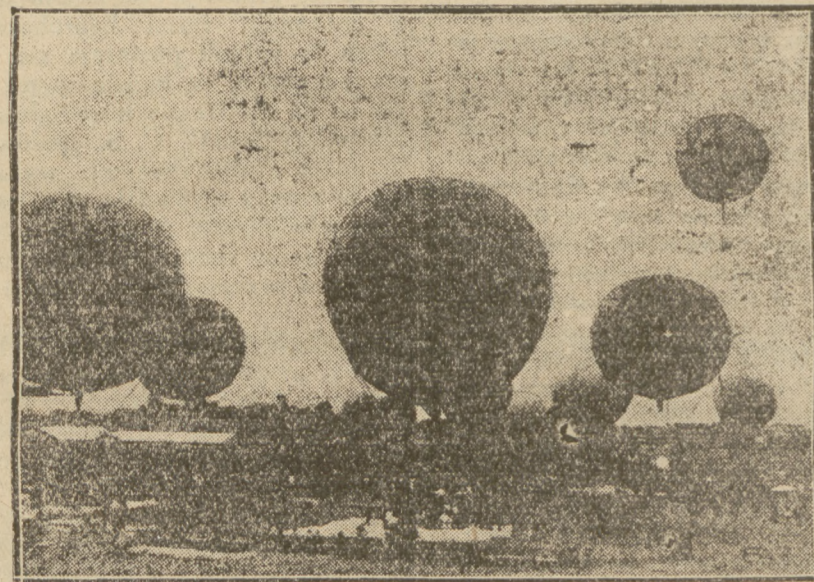
O ile nie nadejdzie doraźna pomoc i szybka zmiana robotniczej, wraz z rodzinami, będą zmuszeni obozować przez zimę w lesie (!!).

KSIEGARNIA ROBOTNICZA

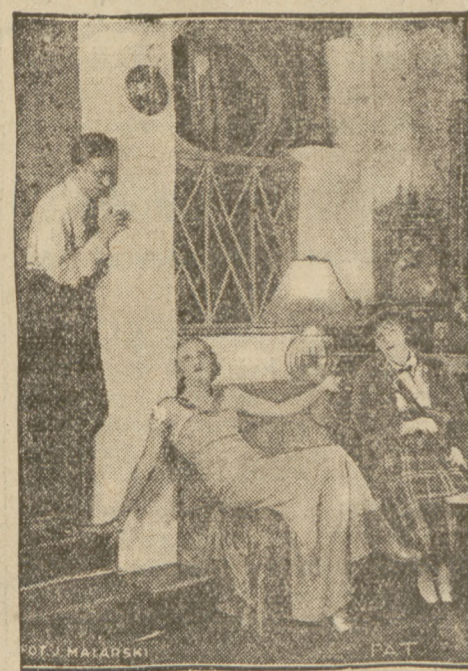
WARSZAWA, UL. WARECKA 9
tel. 229-70, P. K. O. 1228.

poleca po cenach znacznie niższych:
Bourgeois E. Duch dziejów Francji, str. 239 „ 1.—
de Callières Fr. Sztuka dyplomacji, str. 175 „ 1.—
Fisher I. Złoty pieniądza, str. 191 „ 1.—
Wł. Grabski. Dwa lata pracy u podstaw państwowości naszej (1924—1925), str. 373 „ 2.—

Jeszcze jeden obrazek z raidu balonów wolnych



Z teatru „Nowego”



Na scenie Teatru Nowego grana jest z wielkimi powodzeniami sztuka Devala „Mademoiselle”.

Na fotografii naszej widzimy znakomitych odtwórców głównych ról: Rollanda, Lubieńskiego i Dulebiankę.

rzeczywistni ostatecznie kichotyzm na ziemi.

Jeszcze jej nie przywdział, jeszcze Hiszpanję rządzi głucha na wołanie ducha — wiecznego rewolucjonisty, siostrzenica Don Kichota — Antonia Quijana. Więc trzeba się modlić do Boga o Hiszpanję by się nie stała podobna do Europy.

Słowa ostatnie napisane zostały („La vida de Don Quijote y Sancho Pansa”) przez Miguel de Unamuno w niedźnym hotelu Broca w Hendaye, gdzie w otoczeniu marynarzy i robotników portowych, patrząc na granicę ukochanego kraju, wielki wygnaniec spędzał swe dni, czekając aż wybijie godzina wyzwolenia. Drugi wielki pisarz, Blasco Ibañez, który swego czasu założył w Hiszpanji pierwszy dziennik socjalistyczny „El pueblo”, tropiony jak zwierzę i kilkakrotnie na śmierć skazywany, wycofał się ze swego kraju z wzgardliwym uśmiechem „Y yo he podido vivir aquí” („I ja mogłem żyć tutaj”), aby nie wrócić już do niego nigdy, nawet po śmierci, nie chciał bowiem leżeć w ziemi niewolników.

Za czasów Alfonsa XIII, gdy władzę sprawowała małpa Mussoliniego, dusza Hiszpanji przebywała poza jej granicami. „Regeneradores” — odrodziciele

literacy, zerwali brutalnie złotą opaskę z oczu i pod brokatem złudzenia pokazali ciało, tożone przez trad. Przekreśliwszy jedną Hiszpanję, Hiszpanję monarchiji i despotyzmu, zaczęli poprzez satyrę, ironję i negację, szukać Hiszpanji innej. Podjęli się niewdzięcznego dzieła odkłamywania literatury i życia, dzieła, będącego zawsze solą w oku taniach patriotów, którzy, według swego przekonania, mają monopol na świętości narodowe. Im więcej łgarstw, nieprawości i despotyzmu nagromadziły lata rządów Primo de Rivery, tem surowiej, okrutniej i nieubłaganej wypadło nagle odkrycie prawdy. Don Kichot przełamany w pryzmacie myśli współczesnej stał się „Weselem Figara” w odcieniu na zdobycie koszar w Jaca zaraz po śmierci dwóch bohaterskich republikanów: kapitana Fermin Galan i Garcia Hernandez, rozstrzelanych przed światem wolności. Po małym Mussoliniego pozostał natomiast tylko zbiór przemówień, z których Unamuno sporządził niedawno antologię dla rozśmieszenia ludu. Fortuna istotnie kołem się toczy! Oby tylko miał rację Romain Rolland, że na półwyspie iberyjskim, na ziemi Don Kichotów znacznie się wkrótce odrodzenie Europy.

Straszną katastrofą na kopalni „Max” Jeden górnik zabity; czterech rannych

Onegdaj w godz. wieczornych wydarzyła się katastrofa górnicza na pokalni „MAX” w MICHAŁKOWICACH. Wskutek zawalenia się stropu zasypanych zostało na halarze PIĘCIU GÓRNIKÓW. JEDEN, JAN DUMANSKI, LAT 23 Z SIEMIENOWIC, PONIÓSŁ ŚMIERĆ NA

Bezrobotny znalazł 4000 złotych

Prasa poznańska donosi, iż bezrobotny Józef Towański, idąc Alejami Marcinkowskiego, znalazł na ziemi 4000 złotych gotówki.

Pomimo, iż Towański znajduje się w

Naczelnik więzienia zamordował więźnia

„Kurier Wileński” donosi, że naczelnik borysowskiego więzienia karnego zastrzelił więźnia, Łukasza Korolona, zatrzymanego przed 2 miesiącami na po graniczu.

Korolonek zwrócił się do komendanta z prośbą o przeniesienie go do inne-

Nieudały zamach na magazyn jubilerski Ujęcie 2-ch kasiarzy

Właściciel magazynu zegarmistrzowsko-jubilerskiego i kantoru loterii państwowej przy ul. Złotej 28, Józef Askana, wczoraj późnym wieczorem udał się do swego sklepu i usłyszał podejrzane szmery przy ścianie sąsiedniego sklepu — mydlarni Mafki Hurwiczowej. Przewornie zegarmistrz zawiadomił policję 8 komisariatu. Udano się do piwnicy, przypuszczając, iż stamtąd robia

Każda gospodyni czuje się odpowiedzialną za zdrowie swej rodziny. A chociaż nie raz z trudem wiąże koniec z końcem, wita przecież chętnie każdą możliwość urozmaicenia potraw. Budyni Oetkera, na przykład, znajduje zawsze radosne przyjęcie, jest bowiem smaczny, pożywny i niedrogi. Zawartość paczki wystarczy na 3 do 6 osób, drobny ten wydatek łatwo więc można zaoszczędzić na czym innym.

W sobotę, Niedzielę i Święta o g. 4, 6, 8, 10 KINO DŹWIEKOWE W GMACHU CYRKU Początek 4, 6, 8 i 10 w.

Na 1-szy seans zniesione od 45 gr. do 1 gr. 5 wcz. z wszelkimi dodatkami. DRUGI TYDZIEŃ REKORDOWEGO POWODZENIA

MOSKWA BEZ MASKI

Lionelem Barrymore i Elissą Landl.

NAD PROGRAM:

BOGATE DODATKI DŹWIEKOWE

COLOSSEUM P. o g. 6, wśw. 4

Ceny od 1 zł.

Dawno oczekiwany znakomity film

reżyserii **TURZAŃSKIEGO**

HOTEL STUDENTÓW

osnuty na tle miłości studentek

Na scenie: sensacja Music-Hallów

europ. 2 Blumscy, duet akrobat. oraz

Nina Wilnińska i B. Mierzejewski na

czale doborowego zespołu.

Mala Sala: CUD WILKÓW.

Ceny: 65 gr. i 1 zł.

majestic WYTWÓRNI

Nowy Świat 43 p. 6

Pierwszy polski

według powieści

P. A. OSSENDOWSKIEGO

zrealizowany

w Afryce

GŁOS PUSTYNI

Reżyseria: M. WASZYŃSKI

W rol. głów: Nora Ney, Marja Bogda,

Adam Brodzki, Eug. Bodo, W. Contl

DŹWIEKOWY KINOTEATR

Początek o godz. 6,30 w.

PROGRAM OTWARCIA SEZONU

Wielki film reżyserji **G. W. PABSTA**

w interpretacji **BRYGIDY HELM**

p. t.:

„DEMON MIŁOŚCI”

NAD PROGRAMY

Ki- no **PALACE** Chmielna 9

QUICK najnowszy

dźwiękowiec

ERYKA POMMERA

twórcy arcyfilmu „Kongres tańczy”

LILJANA HARVEY

Armand Bernard — Jules Berry

Żona przegrana w karty

Jeden z mieszkańców Modrzejowa, W. Kowalski, przegrał w karty... swoją żonę, 26-letnią Stefanię.

„Wygrana” przypadła Andrzejowi Ziębie (wartość stawki oceniono na 10 złotych!) i Kowalska przeniosła się do swego „właściciela”.

Obecnie policja prowadzi w tej sprawie śledztwo. O ile się okaże, że Kowalski zmusił swą żonę do zamieszkania z Ziębą, wyroczny mąż pociągnięty będzie do odpowiedzialności karnej za stręczenie do nierządu.

Wielka awantura i strzały w śródmieściu 3 osoby ranne

Przy ul. Siennej 4 mieści się kawiarnia „Świt”, należąca do Chaima Gelbluma.

Otwarta ona jest całą dobę bez przerwy. Po północy, gdy wszystkie restauracje drugorzędne już są zamknięte, we wspomnianej kawiarni zbierają się różni zapóźnieni goście.

Nocy ub. pomiędzy 3-ma gośćmi wywiązała sprzeczka. Właściciel zakładu, obawiając się awantury, natychmiast wszystkich wypchnął na ulicę. Na rogu Siennej i Marszałkowskiej wywiązała bójka na noże, laski lub kastety. Ktoś z przechodniów chcąc zaalarmować policję, wystrzelił 4 razy z rewolweru w górę.

Po chwili nadbiegł policjant, który 3-ch uczestników bójki przeprowadził

Naczelnik więzienia „Brygidę” Skazany na 4 miesiące więzienia

Lwowskie pisma donoszą: Dn. 4 b. m. został ogłoszony wyrok w procesie b. naczelnika więzienia t. zw. „Brygidę”, Jana Majewskiego. Proces się toczył przez cały czas przy drzwiach zamkniętych.

Oskarżony został zasądzony za to, iż pobierał od więźniów podarunki i za to używał ich do posług, jako ordynansów. Wymierzono mu karę 4 miesięcy z zawieszeniem jej wykonania na 2 lata.

Od wszystkich innych punktów oskarżenia został uwolniony.

Samobójstwo

27-letni Eugeniusz Płaskowski, bezrobotny, który przed kilku dniami powiesił się, lecz został uratowany, onegdaj zaś otrul się sublimatem i proszkiem na robaki, zmarł w nocy ubiegłej w szpitalu Przemienienia Pańskiego. Powód samobójstwa — brak pracy.

Z głodu

Na moście ks. Poniatowskiego zaślubił nagle Mieczysław Figaszewski, bezrobotny. Lekarz Pogotowia stwierdził wycieńczenie z głodu i przewiózł F. do szpitala Dz. Jezus.

Tragiczna śmierć dwóch robotników w Lubaczowie

W czasie kopania fundamentów pod dom w Lubaczowie, dwaj robotnicy: Jan Chmielowiec i Semen Seniowski, zostali zasypani ziemią i ponieśli śmierć na miejscu.

Przywódca „Zw. Legionistów” w Tarnopolu uciekł z 5.000 dolarów

„Kurier Lwowski” donosi z Tarnopola:

Jeden z głównych liderów miejscowej „sanacji”, członek zarządu Związku Legionistów, Kozłowski Stanisław, naczelnik wydziału rachunkowego Oregowego Urzędu Ziemskiego w Tarnopolu, zdeprawował 5000 dolarów i uciekł z granicę.

Głosy czytelników BEZROBOTNY Z RODZINĄ WYRZUCONY NA BRUK.

Na podwórzu domu przy ul. Foksal Nr. 8 „obozował” przez czas dłuższy pomimo deszczu i zimna, bezrobotny tapicer (człowiek chory!), którego gospodarz wyeksmiował, wraz z rodziną.

Nieszczęśliwy człowiek mieszkał jako sublokator w suferynie b. dozorczy, ale gospodarz uznał, że lepiej by suferyni stały pustkami, niż żeby mieli w nich mieszkać biedacy!

Bezrobotnego z żoną i dzieckiem wyzuczono na bruk i nie zatroszczono się o to, że pozostają bez dachu nad głową.

To są „rodzajowe obrazy” ze stołecznego miasta Warszawy!!

B.

Co grają w Teatrach?

TEATR „ATENEUM”. Dziś i codziennie niezwykle interesująca sztuka głośnego pisarza amerykańskiego E. G. O’Neill’a p. t. „Czarne Ghetto”.

Z OPERY. Dziś fantastyczna opera Offenbacha p. t. „Opowieści Hoffmana”. Jutro „Żydówka”.

TEATR NARODOWY. Dziś sztuka Pagnol’a „Fanny” (przedstawienie zakupione). Jutro próba generalna. W sobotę pierwsza wielka premiera sezonu „Car Iwan Groźny”, dramat w 9-ciu obrazach Aleksandra Tolstoj’a w transkrypcji wierszem St. Miłaszewskiego.

TEATR LETNI gra w dalszym ciągu komedio-farsę Verneuil’a „Jak się zdobywa kobiety”.

TEATR NOWY. Dziś komedia Devala „Mademoiselle” w świetnej obsadzie. **NAJBLIŻSZA PREMIERA W TEATRZE POLSKIM.** W piątek, 7 b. m., na afisz teatru Polskiego wchodzi słynna bohaterska komedia Rostanda „Cyrano de Bergerac”. Perypetie tragicznej miłości szlachetnego, ale brzydkiego zawadzaki gaskońskiego nie przestaje porwać i wzruszać nawet najbardziej nowoczesnych widzów. „Cyrano” wystawiony będzie w teatrze Polskim z nietykalnym dotychczas przepychem i w zupełnie innej inscenizacji. Nazwiska: Węgielki, jako reżysera, Drabika, jako dekoratora i Maklakiewicza, jako kompozytora, dają gwarancję wysokiego poziomu inscenizacji.

Dziś przedstawienie zawieszone. **„BANDA”** w TEATRZE MAŁYM. Dziś „Caudeamus Igitur” z udziałem Hanki Ordonówny na czele całego zespołu.

TEATR ARTYSTÓW (Karowa 18). Na scenie pod kierunkiem reżyserskim Z. Nowakowskiego i w pracowniach malarskich pod kierunkiem prof. W. Drabika wre gorączkowa praca nad przygotowaniem przedstawienia inauguracyjnego.

Na pierwszy ogień pójdzie piękna sztuka J. N. Kamińskiego ze śpiewami i tańcami p. t. „Krakowiacy i Górale” w pomysłów inscenizacji Z. Nowakowskiego, z prologiem również Z. Nowakowskiego.

TEATR „MORSKIE OKO” Wielka rewia inauguracyjna „Przebieg Warszawy” z udziałem Zimińskiej na czele całego zespołu.

TEATR „OSA”. Dziś i codziennie „Bomba nękta”, rewia w 20 obrazach.

TEATR „MIGNON”. Wielka rewia „To my”.

TEATR REWJI „LOTOS” (Zygmuntowska 10). Wielka rewia p. t. „To, co jest najlepsze”.

Co wyświetlała kina?

ADRIA PALACE: „Arsene Lupin”.

APOLLO: „Kochaj mnie dziś”.

ATLANTIC: „Dama w smoku”.

ARENA: „Moskwa bez maski” z Lionelem Barrymore.

BAJKA: „Kurier carski” i występy Hindusa Trawenhore.

COLOSSEUM: „Hotel studentów”.

COLOSSEUM: (Mała sala): „Cud wieków”.

CASINO: „Księżna Łowicka”.

CAPITOL: „Odwieczna pieśń” i „Pieśń trubadura”.

CRISTAL: „Jego mała” i Eddie Polo.

CZARY: „Ułani, ulani”.

EUROPA: „Ostatnia noc kawalera”.

FORUM: „Czerwona zemsta”.

FILHARMONJA: „Frankenstein”.

GOPLANA: „Polonia Restituta”.

HELJOS: „Ułani, ulani”.

HOLLYWOOD: „Dobranoc Wiedniu”.

KOMETA: „Kries” i występy artystów.

LUX: „Szkarałatna róża” i „Czerwone usta”.

LOS: „Twoje czarne oczy”.

MAJESTIC: „Głos pustyni”.

MARS: „Kongres tańczy”.

METROPOLIS: „Dziesięciu z Pawlaka”.

MEWA: „Kobieta, która cię nigdy nie zapomni” i „10 minut strachu”.

MIEJSKI: „Demon miłości”.

PAN: „Tajemnica dworu Habsburgów”.

POLONIA: (Żelazna 31): „Niebieski motyl”.

ROXY: „Śpiewak Jazzbandu” z Al Johnsonem.

RIVIERA: „Rok 1914”.

SOKOL: „Puszcza” i dodatki.

STYLOWY: „Mała-Hari”.

ŚWIATOWID: „Człowiek-malpa”.

TON: „Bomby nad Monte Carlo”.

TOMBOLA: „Mielętni”.

UCIECHA: „Żona na jedną noc” z Mary Glory.

Dziś w Radio

11,50 Komunikat dla komunikacji lotniczej. 11,58 Sygnał czasu. Hejnał. 12,05 Program na dzień bieżący. 12,10 Przegląd Prasy. 12,20 Muzyka z płyt. 12,30 Komunikat P. I. M. 12,35 Koncert szkolny. 14,25 Komunikat gospodarczy. 16,00 „Bierzmy się do handlu”. 16,15 „Lekcja języka francuskiego”. 16,30 Muzyka jazzowa (płyty). 16,40 „Idea Państwa Polskiego za Piastów”. 17,00 Koncert z płyt. 17,40 Odczyt aktualny. 17,55 Program na dzień następny. 18,00 Muzyka lekka. 18,55 Rozmaitości. 19,15 Komunikat Tow. Zach. do Hodowli Koni. 19,20 Komunikat rolniczy. 19,30 Kwadrans ieteracki. 19,45 Dziennik Radiowy. 20,00 Muzyka lekka. W przerwie: Wiadomości sportowe i Dodatek do Dz. Radi. 21,30 Słuchowisko Molière’a p. t. „Skapiec”. 22,15 Muzyka taneczna. 22,55 Komunikat P. I. M. 23,00 Muzyka taneczna.

Robotnicy popierają

swoje pismo

Przed 160 laty

Londyński dziennik „Morning Post”, założony przed 160 laty, wydał w tych dniach swój pięćdziesiąty numer. Pierwszy numer tego pisma wydano dnia 2 listopada 1772 roku. Na tronie angielskim zasiadał wówczas król Jerzy III, w Rosji panowała caryca Katarzyna II, we Francji Ludwik XV. Londyn miał wówczas tylko 500 tysięcy mieszkańców a w całej Anglii łącznie z Walią żyło

7 i pół miliona ludzi, t. j. tyle, ile obecnie ma Wielki Londyn. Jak zmienił się od tego czasu wygląd Londynu sędzić można z tego, że obok Muzeum Brytyjskiego rozciągało się gospodarstwo rolne, a tam gdzie stoi obecnie Galeria Narodowa znajdowała się stajnia.

W ciągu półtora wieku zmienił się również zewnętrzny wygląd pisma, chociaż zachowana została stara nazwa. W numerze jubileuszowym zamieszczono fotograficzne zdjęcie strony tytułowej pierwszych numerów pisma.

Rubryka wiadomości zagranicznych (wówczas używano jeszcze słowa „Intelligence” (napewno nie zadowoliłaby czytelnika wieku radia Wiadomość z Petersburga w numerze z 6 listopada nosi datę 11 października. W notatce tej donosi się: „Wielki wizer proponuje Romancowowi wybór miejsca nowego kongresu — Bukareszt lub inne miasto. Na kongresie ma rozstrzygnąć się kwestię, czy rokowania pokojowe mają prowadzić specjaliści pełnomocnicy, czy komisarze. Drugi „telegram” jest z Warszawy a mowa w nim o wojnie rosyjsko-tureckiej. Według listu, jaki otrzymał rosyjski minister, jest nadzieja na pokój. Porta oświadczyła, że pokój nie byłby naruszony, gdyby Rosja wysunęła bardziej umiarkowane żądania.

W historycznym numerze „Morning Postu” zawarta jest również tradycyjna rubryka „Listy do redakcji”.

Autor jednego z listów, ukrywający się pod pseudonimem „Diogen” żalił się na kryzys gospodarczy, panujący w Anglii. Jeżeli natychmiast nie przedsięwzięcie się należytych kroków — zauważa autor listu — życie gospodarcze państwa będzie zupełnie sparaliżowane. Czy nie jest to „aktualny” list?

W jednym z pierwszych numerów pisma opisany jest strajk robotników, jaki wybuchł po pojawieniu się pierwszych maszyn w przemyśle tkackim w Manchesterze. Zamieszczona jest tu rezolucja rady miasta Presto-nu, w której stwierdza się, że jakkolwiek zasmucające są niepokoje byłoby niedorzecznością zręczyć się używania maszyn, bowiem gdyby Anglija pozostała przy starych metodach, maszyny znalazłyby zastosowanie w innych państwach.

Myliłby się ten, kto myślałby, że rubryki sportowe i giełdowe zaprowadzone zostały dopiero w nowszych czasach. W pierwszych numerach „Morning Postu” szczegółowo notuje się wiadomości giełdowe i sprawozdania z zapasów sportowych. W numerze z dnia 9 sierpnia 1776 zamie-

szeno sprawozdanie z wielkiego meczu krokietowego przy udziale znanych krokietistów (z cenną nagrodą 1000 guinei). 7 maja 1780 pismo zamieściło obszerne sprawozdanie z pierwszych „Derby”.

Również reklama była wówczas bardzo już znana. Z 24 szpalt n-ru „Morning Postu” 15 szpalt poświęcono oficjalnym i prywatnym ogłoszeniom. Trzeba zaznaczyć, że wówczas w Anglii istniały podatki od ogłoszeń, które zniesione zostały dopiero w r. 1855. Drżo wiadomości zamieszczano również o loteriach prywatnych i licytacjach. Obok inseratów księgarskich zamieszczano również anonse różnych czarnoksiężników i szarlatanów.

W numerze jubileuszowym podane są wyjątki z starych numerów, aby wykazać, jak rozwijała się technika dziennikarska.

W starym spisie współpracowników „Morning Postu” figuruje cały szereg nazwisk znanych polityków. Do grona współpracowników należeli m. in. Colridge, Disraeli (lord Beaconsfield) i inni.

Węgiel znany był już przed 2500 laty

Węgiel znany jest ludzkości już od wieków. Techniczne użytkowanie węgla nastąpiło jednak znacznie później. Już w r. 300 przed Chr. wspomina o węglu Teofrast. Także w Chinach znano oddawna węgiel. Marco Polo pisze o nim w roku 1300, że Chińczycy używają go od niepamiętnych czasów.

W Europie przez długi czas zapomniano o istnieniu węgla. Dopiero dokumenty z r. 1113 wspominają o pewnym klasztorze Augustynów pod

Akwizgranem, który wydobywał węgiel. Kiedy klasztor ten zakonnicy opuścili w r. 1795, zaprzestano tam także górnictwa.

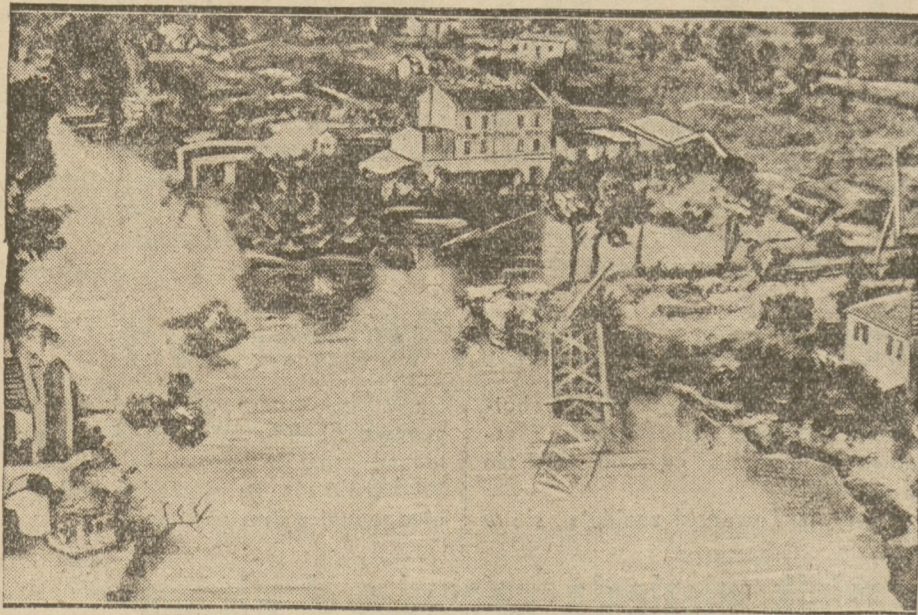
W okolicach Zwickau uprawiano górnictwo prawdopodobnie już w 10 wieku. Pierwsze wzmianki znajdują się jednak dopiero w dokumentach z roku 1348.

W Sheild, w Anglii wydobywano węgiel już w roku 1183.

Górnictwo Belgii sięga do roku 1300.

Na Śląsku poczęto wydobywać węgiel dopiero w wieku 16-tym. Węgla używano wówczas jedynie w kuzniach. Opału dostarczały lasy w dostatecznej ilości. Dopiero w wieku 17-tym, kiedy zapasy drzewa zaczęły się zmniejszać, poczęto używać węgla w szerszym zakresie.

Burza nad Rivierą



Katastrofalna burza nawiedziła Południową Francję, wyrządzając szczególnie wielkie spustoszenie na Rivierze. O rozmiarach burzy świadczy powyższe zdjęcie.

Nie wolno ratować tonących w Południowych Chinach

W Chinach panuje jeszcze dziś ciekawą przesadą. Żaden Chińczyk nie odwa-

żyłby się pośpieszyć z pomocą człowiekowi tonącemu, choćby ten znajdował się nawet w najgorszym niebezpieczeństwie życia.

Jaki jest powód tego dziwnego przesądu?

Oto Chińczycy wierzą, że jeśli ktoś tonie, zły duch jego unosi się na powierzchni wody i czyha na człowieka, w którego ciało mógłby się wśliznąć. Demon ten tylko wówczas może to uczynić, jeśli ów inny człowiek znajduje się w wodzie. Ten przesąd jest tak silnie w Chinach zakorzeniony, że wypadki ratowania tonących należą tam do największych rzadkości. Tem większego bohaterstwa dowodzą owe nieliczne wypadki, w których śmiało mimo wszystko naraża swe życie i duszę dla ocalenia innego człowieka.

Oczywiście że przesąd zakorzeniony jest przedewszystkiem w tych okolicach, które się jeszcze nie zetknęły z kulturą zachodnią, ale takich okolic w Chinach jest, niestety, dużo.

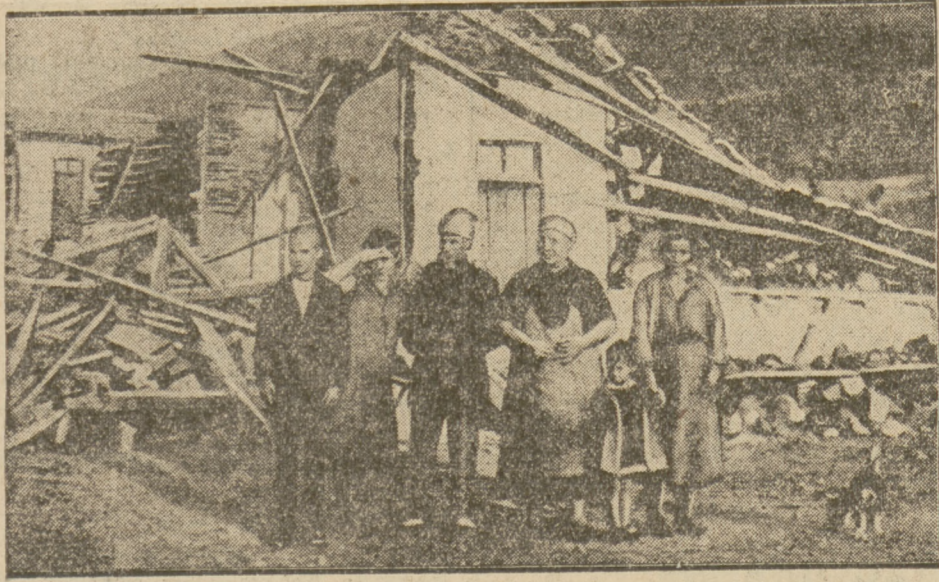
Szanujesz zdrowie, czas i pieniądze, podróżując, wysyłając listy i towary samolotami.

Winobranie



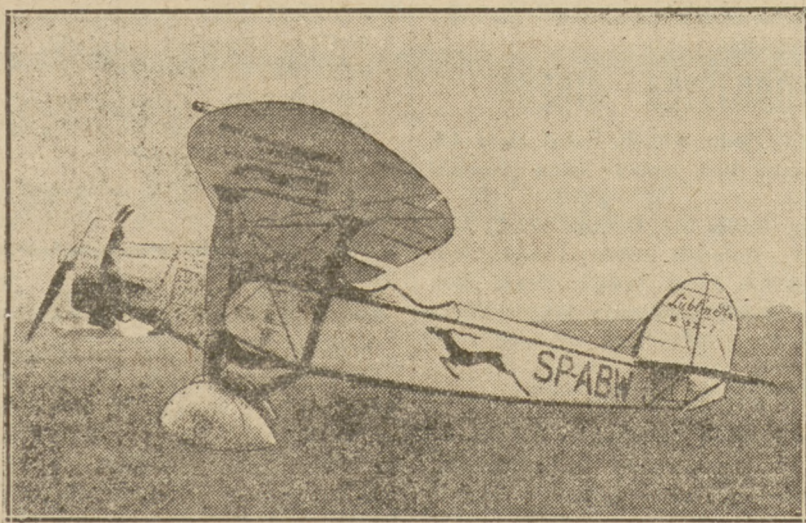
Oto wspaniałe grono, zerwane w winnicy słonecznej Jugosławii.

Po katastrofalnym trzęsieniu w Grecji



Na zdjęciu naszym widzimy jedną z jakich pod gołym niebem. W głębi zburzonych przez trzęsienie ziemi domów.

Polskim samolotem do Azji



Przed kilkoma dniami wystartował z portu lotniczego na Okęciu pod Warszawą kpt. pil. Stanisław Karpiński wraz z mechanikiem Wiktorem Rogalskim do wielkiego raidu lotniczego z projektowanymi punktami lądowania w

Konstantynopolu, Aleppo, Bagdadzie, Heradzie, Kabulu, Kairze i Jerozolimie.

Na ilustracji naszej widzimy aparat kpt. Karpińskiego: Lublin RXA konstruacji inż. Rudlickiego.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

O MECZ BOKSERSKI Z FINLANDJĄ

Fiński związek bokserów zwrócił się do PZB z propozycją rozegrania meczu międzypaństwowego w Polsce w końcu b. m. Kwestia ta będzie tematem obrad najbliższego posiedzenia zarządu PZB. Drużyna fińska przybyłaby do Polski, jak komunikuje fiński Zw. Bokserski, w składzie następującym: Savolainen M., Savolainen P., Miettinen, Resch, Leskinen, Saari, Koivunen, Barlund.

MECZ BOKSERSKI POLSKA - AUSTRIA

W nadchodzącą niedzielę w Łodzi rozegrany zostanie mecz bokserski Polska — Austria. Walczyć będą pary następujące: Erben (A) — Misiorny (P), Weiss — Polus, Paro — Cyran, Wagner — Sipiński, Fuhrer — Garnarek, Cernak — Chmielewski, Zehetmaier — Karpiński, Havlicek — Konarszewski. Sedzia w ringu będzie p. Frytż Sadtłowski ze Śląska niemieckiego.

MECZ LEKKOATLETYCZNY AKS-GWIAZDA 53:39

W parku Sobieskiego rozegrany został mecz lekkoatletyczny między Amatorskim K. S. a Gwiazdą zakończony zwycięstwem AKS w stosunku 53 — 39. Najlepsze wyniki: 100 m., wdał i wyżył — Klimecki 12.546 i 150, 4 mł — Boech (Gw.) 58.6, 800 i 3000 m. — Wojciechowski 2:18 i 10:15, 4x100 m. — AKS 51.2, kula — Szyć 927, dysk — Młynnik 25.30.

Z CAŁEGO ŚWIATA

1000 KORON ZA KAŻDY MECZ.

Tilden wraz ze swymi zawodowymi

partnerami tenisowymi przybędzie do Szwecji na szereg meczów w początkach listopada i będzie grał w Sztokholmie i w Malmö.

Tilden zażądał za każdy rozegrany przez siebie mecz bardzo wysokiego honorarium, a mianowicie — 1000 koron.

PO RAZ 71-SZY MECZ AUSTRIA — WĘGRY.

Jak już donosiliśmy, Austria pokonała w niedzielę Węgry 3:2. Mecz odbył się w Budapeszcie w obecności premiera, przedsta-

wicieli władz cywilnych i wojskowych oraz 30.000 widzów.

Mecz ten rozegrany został poraż 71-szy. Pierwsze spotkanie odbyło się 12 października 1902 roku w Wiedniu zwyciężyła wówczas Austria 5:0. Dotychczas Węgrzy wygrali 31 spotkań, Austriacy 24, a 16 zakończyło na remisie. Stosunek bramek wynosi 150:147 na korzyść Węgry. Przez 35 razy miejscem spotkań by Wiedeń, 35 razy drużyny walczyły w Budapeszcie, wreszcie 1 mecz odbył się w 1912 roku w Sztokholmie.

Z meczu Polska-Lotwa



Spotkanie reprezentacji piłkarskich Polski i Lotwy w Warszawie zakończyło się zwycięstwem drużyny polskiej w

stosunku 2:1.

Fotografia nasza przedstawia moment z meczu.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnośnieniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnośnienia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.